DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. **Bydgoszcz, czwartek 10 grudnia 1931** **Nr. 284**

Spełnijmy godnie obowiązek obywatelski

w dniu spisu ludności

Dziś dn. 9 bm. odbywa się powszechny spis ludności. Nie będzie w całej Polsce ani jednego mieszkania, ani jednego budynku mieszkalnego a nawet więcej: ani jednego schronienia, gdzie zamieszkał człowiek, choćby miało to być w namiocie, na tratwie, lub w cygańskim wozie wędrownym, **gdzieby nie złożył swej wizyty honorowy komisarz spisowy.** Jeśli w mieszkan. nie zastanie nikogo to **przyjdzie raz drugi i trzeci.** O znajdujących się poza domem zasięgnie potrzebnych informacyj od tych, których zastanie. W każdym razie, **wszyscy muszą być spisani i opisani i wciągnięci na arkusze spisowe.**

O celach II spisu ludności wszyscy obywatele są już dostatecznie uświadomieni. Wszyscy **wiedzą, że wyniki spisu odtworzą strukturę społeczną, gospodarczą, narodowościową i wyznaniową państwa polskiego,** że rzucą jasne **światło na stosunki zawodowe, kwestję mieszkaniową i budowlaną** i na wiele innych ważnych zagadnień społecznych i państwowych, **nie mówiąc** już o samym dostarczeniu cyfry ludności w państwie.

Społeczeństwo dało wyraz swemu zrozumieniu celów spisu. Najwymowniejszym jednakże jest **fakt, że znalazło się w społeczeństwie około 150.000 osób, które bezinteresownie zaofiarowały swą pracę w charakterze honorowych komisarzy spisowych.** Zrozumienia dobrej woli, a często entuzjazmu tych ludzi nie przyćmiła nawet ciężka atmosfera powszechnego kryzysu.

Akcja spisowa, obejmująca cały kraj, opiera się więc na 150-cio tysięcznej ochotniczej armji, ożywionej jaknajlepszym duchem pracy społecznej. O tem należy przedewszystkiem pamiętać. Komisarz spisowy, który zapuka w dniu 9 grudnia do każdego mieszkania, to **obywatel** (lub obywatelka), który bezinteresownie podjął się kilkudniowej i niełatwej pracy. Społeczeństwo powinno w całej rozciągłości ocenić tę ofiarność. Życzliwe przyjęcie zgłaszającego się do domu komisarza powinno stać się pierwszym tego dowodem. To jednak nie wystarcza. Należy **również ułatwić pracę komisarzowi, przygotowując wcześniej odpowiedzi na pytania kwestjonarjusza spisowego,** przytem odpowiedzi proste i prawdziwe.

Prawdziwość i dokładność zeznań jest zasadniczym obowiązkiem wobec aktu państwowego tak wielkiej wagi, jakim jest spis. Niczego się przytem obawiać nie trzeba, pamiętając, że tajemnica spisowa jest przestrzegana jaknajskrupulatniej, i że na niczyją szkodę zeznania spisowe nie mogą być wykorzystane. Wprost przeciwnie: spis odbywa się wyłącznie pod hasłem dobra państwa i wszystkich obywateli.

A zatem w dniu dzisiejszym spełnijmy godnie i ochoczo swój obowiązek!

„Dziś, jutro władza w Niemczech przejdzie w nasze ręce"

zapowiada Hitler w nowym wywiadzie

Rzym, 9. 12. (PAT.). „Gazetta del Popolo" drukuje **interesujący wywiad z Hitlerem.** Hitler oświadczył, że narodowy socjalizm Niemiec **dąży do objęcia władzy w drodze konstytucyjnej.**

Czas pracuje dla nas — mówił Hitler. — Sytuacja dojrzała do tego, abyśmy stanęli u steru rządu. Pogłoski o kontakcie z niemieckiem centrum nie odpowiadają prawdzie. **Narodowy socjalizm wypowiada również otwartą walkę centrum katolickiemu.** Nie oznacza to zwalczania Kościoła katolickiego. Ponieważ Kościół reprezentuje nie ruch polityczny, lecz zasady religijne, nie jest nasza wina, jeżeli katolicyzm identyfikuje się z centrum.

W sprawie polityki zagranicznej Hitler powiedział: **Nie jesteśmy w stanie zapłacić reparacyj, natomiast długi prywatne zapłacimy.** Odszkodowania są szaleństwem. Jeżeli Francja będzie przy nich obstawać, doczeka się BANKRUCTWA NIEMIEC. Zbliżenie Francji i Niemiec od niej zależne. **Francja uzbrojona od stóp do głów, finansowo silna nie może pomimo wszystkiego traktować 65-miljonowego narodu niemieckiego jako wartość drugorzędną.** Pokolenie, które stanowi szeregi narodowych socjalistów, reprezentuje **nowa generację, która nie może być odpowiedzialna za Traktat Wersalski. Nie uzna ona traktatów,** które Niemcy nie są w stanie respektować. **NA WIOSNĘ ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO SEJMU PRUSKIEGO. ZWYCIĘSTWO NASZE BĘDZIE PRZYTŁACZAJĄCE.** Pokonamy centrum i socjal-demokratów i **OBEJMIEMY RZĄDY NAJWIĘKSZEGO I NAJWAŻNIEJSZEGO Z POŚRÓD PAŃSTW RZESZY.** Na zapytanie, jak się ustosunkuje narodowy socjalizm do wyboru prezydenta Rzeszy, Hitler udzielił odpowiedzi z zastrzeżeniem, że nie będzie ona opublikowana.

W hołdzie swemu szefowi Marszałkowi Piłsudskiemu

Delegacja 16 rumuńskiego p. p. w Belwederze

Warszawa, 9. 12. (PAT.). We wtorek, dn. 8 bm. **w pałacu belwederskim P. MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI** w otoczeniu oficerów gabinetu ministra spraw wojsk. i adjutantury **PRZYJĄŁ DELEGACJĘ 16-go PUŁKU PIECHOTY Z RUMUNJI,** którego to pułku p. Marszałek jest szefem. Delegacja składała się z dowódcy pułku pułk. **Keintrla,** zastępcy dowódcy pułku ppułk. **Bria,** majora **Popescu** i por. **Varsavski'ego,** z rumuńskim attache wojskowym pułk. **Constantinescu na czele,** i przedstawiona została p. Marszałkowi jako szefowi pułku.

W czasie przedstawiania dowódca pułku złożył p. Marszałkowi **wyrazy hołdu i oddania w imieniu własnem oraz wszystkich oficerów i podoficerów i szeregowych pułku.**

P. Marszałek Piłsudski przez czas dłuższy gawędził serdecznie z oficerami tego pułku, oświadczając im, że rad jest z ich wizyty i że **przez cały czas pobytu w Warszawie podejmowani będą przez pierwszy pułk szwoleżerów, którego p. Marszałek jest szefem.**

Tegoż dnia delegacja podejmowana była śniadaniem przez szefa gabinetu majora Sokołowskiego, a w środę, dn. 9 bm. **weźmie udział w uroczystości dorocznego święta pierwszego pułku szwoleżerów.**

Min. Zaleski wyjechał do Londynu

Warszawa, 9. 12. (PAT.). Wczoraj w południe p minister Zaleski w towarzystwie szefa gabinetu p. ministra Szumlakowskiego opuścił Warszawę, udając się do Londynu. Na dworcu głównym żegnał p. ministra ambasador Wielkiej Brytanji **Erskine** oraz grono wyższych urzędników MSZ. z p. min. Szumlakowskim na czele.

5 miljonów bezrobotnych w Niemczech

(o) Berlin 9. 12. (tel. wł.) *Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła z dniem 1 grudnia rb. 5 miljonów osób*

Sprawy polsko-gdańskie w Hadze

Haga, 9. 12. (PAT). Przed trybunałem sprawiedliwości w Hadze przemawiał wczoraj **prawnik polski prof. de Vischer,** który stwierdził, że Polska w sporach z Gdańskiem może się powoływać **na konstytucję** W. M. Gdańska. Następnie prof. de Vischer motywował obszernie **tezę polską** w **sprawie równouprawnienia obywateli polskich i gdańskich w Gdańsku** — opierając się na **art. 104 traktatu wersalskiego** i uzupełniającym go artykule 33 konwencji paryskiej. Prof. de Vischer cytował listy przewodniczącego Konferencji Ambasadorów do sekretarjatu Ligi Narodów i list delegacji gdańskiej do Konferencji Ambasadorów w r. **1920.**

Opozycja przygotowuje interpelacje

na najbliższą sesję sejmową

(o) **Warszawa,** 9. 12. (Tel. wł.). Prasa opozycyjna donosi, że w związku z wznowieniem obrad ciał ustawodawczych w dn. 10 bm. **kluby sejmowe opozycyjne przygotowują szereg interpelacyj.** M. in. Kluby wystąpią w sprawie **konfiskat** w związku z procesem Centrolewu, w sprawie **bojkotu żydów,** wreszcie w sprawie **ostatnich wyborów uzupełniających w okręgu przemyskim.**

Projekt moratorjum podatkowego na 5 lat

Jak donosi prasa warszawska, po otwarciu ponownem obrad Sejmu **wniesiony ma być przez szereg klubów projekt moratorjum dla zaległości podatkowych.** W myśl tego projektu **podatki państwowe zaległe od dłuższego czasu mogłyby być spłacane w ratach długoterminowych w ciągu lat pięciu.** Jak słychać, projekt ten znajduje również zwolenników wśród posłów **B. B.,** reprezentujących sfery gospodarcze,

Węgier — Polak dwa bratanki

Warszawa czci Węgrów poległych w powstaniu listopadowem

Warszawa, 9. 12. (Pat). Odbyła się wczoraj **uroczystość uczczenia Węgrów, którzy wystąpili w obronie praw Polski w powstaniu listopadowem.**

Uroczystość rozpoczęła się **mszą św.** o godz. 10 rano w kościele św. Jacka, ufundowanym przez króla Stefana Batorego. Po **mszy św.** odbyła się **uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej,** wmurowanej w pałacu Staszica. Odsłonięcia dokonał prezydent miasta Warszawy **Słomiński.** W południe na ratuszu w salach rady miejskiej odbyła się **uroczysta akademja,** którą otworzył i zagaił prezydent **Słomiński,** poczem wygłosił referat o stosunkach polsko-węgierskich prof. **Diveky** oraz **prof Henryk Mościcki.** Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i węgierskiego prezydent Słomiński zamknął akademję.

Zwycięstwo Warszawy w zawodach bokserskich z Berlinem

Warszawa, 9. 12. (PAT). — Mecz bokserski między Warszawą i Berlinem zakończył się wynikiem **9:7 na korzyść Warszawy.**

Admira zwyciężyła Naprzód

Warszawa, 9. 12. (PAT). Admira wiedeńska zwyciężyła Naprzód 4:1

Otwarcie pierwszej regularnej linji okrętowej Polska—Szwecja

Statek „Borgholm" wczoraj poraz pierwszy zawitał do Gdyni

Wczoraj o godz. 7,30 rano PRZYBYŁ DO PORTU GDYŃSKIEGO Z KARLSKRONY STATEK TOWARZYSTWA OKRĘTOWEGO SVENSKA-AMERICA LINIEN „BORGHOLM", który będzie utrzymywał stałą komunikację **pasażersko-towarową** pomiędzy **Gdynią a najbliższym portem szwedzkim — Karlskroną.**

W ten sposób zainaugurowana została nowa i zarazem **pierwsza linja regularna** między **Gdynią a Szwecją,** z którą dotychczas w ruchu pasażerskim i drobnicowym komunikować się musieliśmy przeważnie **za pośrednictwem portów niemieckich.**

„Borgholm" należy do typu statków o **niewielkiej pojemności** i liczy nieco ponad 500 **ton rej. brutto.** Jest to bardzo celowe, gdyż w ten sposób **zmniejszone będą odpowiednio koszty eksploatacji a statek będzie się opłacał** nawet przy mniejszej początkowo ilości podróżnych i frachtów. Mimo niewielkich rozmiarów może on wygodnie pomieścić przeszło **100 pasażerów** i około 150 ton drobnicy.

Na statku **przybyło do Gdyni około 20 pasażerów,** w ich liczbie przedstawiciele nowego towarzystwa Żeglugowego „Szwecja — Polska" oraz reprezentanci prasy z Karlskrony.

Statek został powitany w porcie przez przedstawicieli władz portowych oraz Morskiego Syndykatu Dzienikarzy. Po krótkiej rozmowie goście szwedzcy odbyli przejażdżkę po porcie na hodowniku portowym „Ursus". Wyjaśnień **udzielał kapitan portu Zaleski.**

Inauguracja linji Szwecja—Polska ma doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych między temi krajami. Wyjście pierwszego statku do Gdyni stało się w **Karlskronie powodem spontanicznej manifestacji** przedstawicieli społeczeństwa szwedzkiego. Na pokładzie statku „Borgholm" przybyli do Gdyni **m. i.** delegat nowej linji dyr. **Sölve Sunden z Göteborga,** dyr. szwedzko-polskiej Izby Handlowej w Sztokholmie **Paul Isberg,** wreszcie **delegat** Państwowego Urzędu Turystycznego w Szwecji **G. Asbrink,** oraz znany działacz na terenie zbliżenia polsko-szwedzkiego Zygm. Brodaty ze Sztokholmu.

Statek **„Borgholm"** będzie odbywał regularne rejsy na linji Gdynia—Karlskrona co **14 dni. Agentem nowej linji w Gdyni jest** firma **„Bergenske".**

Nowy atak na Traktat Wersalski

Prasa niemiecko-gdańska taranem bojowym Berlina

Część prasy niemiecko-gdańskiej, a zwłaszcza „Danziger Neueste Nachrichten“, występuje bez maski w służbie propagandy rewizyjnej Berlina. Nie mija żaden dzień, aby pismo to nie atakowało w tej lub w innej formie podstaw pokojowych, ugruntowanych przez traktat wersalski. Walka w ostatnim czasie stara się podważyć fundamenty pokoju powszechnego, rozpoczynając od Gdańska. Propaganda rewizyjna ma obecnie nowe wytyczne. Zamiast operować jak dotąd argumentami natury czysto-politycznej tendencji, posługuje się teraz pseudoargumentami natury gospodarczej, ale tendencyjnie naciągniętymi dla zaspokojenia celu berlińskiej propagandy rewizyjnej.

W numerze 285 „Danziger Neueste Nachrichten“ ukazały się równocześnie aż dwa artykuły i to na kolumnie pierwszej pod tytułem „Randbemerkungen“ jako artykuł wstępny, jak i w dodatku handlowym pod tytułem „Streiflichter“, także jako artykuł wstępny. Artykuły te różnią się li tylko formą i pewnemi zwrotami. Co do treści biją one bez obsłonek **w traktaty pokojowe** i ich umowy wykonawcze, a zwłaszcza w **gdańsko-polską łączność celno-gospodarczą.**

Nagromadzenie takich właśnie dwóch artykułów w jednem wydaniu wykazuje dobitnie, że propaganda berlińska pracuje z wysokiem napięciem i pośpiechem rażącym przez swą brutalność.

„Precz z polsko-gdańską unją celną!“

W jednym z tych artykułów wychodzi autor z założenia, że Gdańsk mógłby przezwyciężyć obecne przesilenie ekonomiczne z łatwością, gdyby mógł sobie sam dopomóc, ale sam sobie dopomóc nie może, ponieważ nie jest niezależny, a raczej **zależny od polityki celnej i gospodarczej Polski.** Wychodząc z tej argumentacji zapożyczonej z pośród zatrutych strzałów propagandy berlińskiej, godzącej w całość granic i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza w jej prawa ekonomiczne i polityczne na terenie W. M. Gdańska, autor już bez kozery dochodzi do pożądanego wniosku: **PRECZ Z POLSKO - GDAŃSKĄ UNJĄ CELNĄ, PRECZ Z TRAKTATEM WERSALSKIM, DOSTĘP DO MORZA NIE JEST KONIECZNY ANI CELOWY PRZEZ GDAŃSK, WRACAJMY DO RZESZY(!).** Tylko dla zamydlenia oczu naiwnym Michałkom, czytającym tego rodzaju fanfaronady, krasi nacjonalistyczny organ „Danziger Neueste Nachrichten“, mający ongiś zabarwienie słabo liberalne i demokratyczne, swe wywody długimi lamentami o cierpieniach rolnictwa, o trudnościach robionych rzekomo przez rząd polski gdańskim sferom gospodarczym i t. d. Artykuł cytuje jako świadka swych twierdzeń zapożyczonego w tych samych celach, w których cały berliński aparat propagandowy pisuje w ostatnim czasie po całym świecie takie i podobne artykuły antypolskie, jakiegoś „Francuza, prof. Vermeila“, który objeżdżał, czy też objeżdżać miał Żuławy Gdańskie i podziwiać kulturę niemiecką, tam napotkaną.

Artykuły gdańskie nawet posuwają się do apelu pod adresem „miarodajnych a poczuwających się do odpowiedzialności Polaków“, którzy raz przynajmniej „mają obejrzeć sobie Gdańsk objektywnemi oczyma“. Artykuł kończy się typowym efektem i finałem propagandowym, rewizyjnym w postaci szeregu zapytań i wykrzykników: **TAK JAK DOTĄD DALEJ IŚĆ NIE MOŻE!**

Co pomoże najpiękniejszy dostęp do morza, jeżeli wobec braku pieczołowitości, w przenośni, zasypuje się go piaskami i zamułą? Co pomoże najlepsza unja celna, jeżeli przez nią jeden z partnerów traci możność bytowania?

Atak na Traktat Wersalski

Podobnego charakteru, jak już powiedzieliśmy, jest artykuł drugi, tylko że miesza on pojęcia ekonomiczne z tendencjami politycznej propagandy berlińskiej w wysoce naiwny sposób. Rozumowania tego artykułu nie obracają się na wyższym poziomie. Przeciwnie, autor stwierdza już na samym wstępie, że „każdy rozsądny człowiek widzi dzisiaj, iż traktat wersalski w swoich gospodarczych konsekwencjach jeden naród po drugim wciąga w zniszczenie i katastrofy“.

Następnie ubolewa specjalista ekonomiczny „Danziger Neueste Nachrichten“ nad tem, że niestety niektóre państwa jeszcze trzymają się traktatu wersalskiego, który nazywa „Dieses verhängnissvolle Machwerk“ i biorą na siebie odpowiedzialność za postępy kryzysu światowego. Ale autor umie też pocieszać sam siebie i innych, bo opowiada czytelnikom, że pomiędzy aljantami „już się kłócą“, że bilans handlowy Polski w styczniu i lutym 1932 roku pewnie, czy prawdopodobnie będzie wyglądał o wiele gorzej, ba, że nawet nowiuteńkie chłodnie i rzezalnie w Gdyni opustoszeją(?), a w gdańskim porcie zamrą bez ruchu dźwigi węglowe oraz śpichlerze z cukrem i zbożem.

Na zakończenie dostaje się też premjerowi Lavalowi kopnięcie oślą nogą. Autor konceduje premjerowi francuskiemu, że nie jest żadnym Napoleonem i że ani od niego, ani ze strony Francji wogóle nie przyjdzie zbawienie dla cierpiącego świata.

Trudno o naiwniejszą co do formy i treści agitację rewizyjną i antypolską! Trzeba było sobie wybrać zupełnie inne argumenty, a prawdopodobnie też innych ludzi, jeżeli ktoś na świecie podobne zabawne pomysły ma brać poważnie. Można mieć przekonanie, że za wyjątkiem może czytelników „Danziger Neueste Nachrichten“ i abonentów nacjonalistycznych gazet w całym świecie, nie przejmie się temi wywodami nikt. Zdaje się, że nawet nazwani przez „Danziger Neueste Nachrichten“ — rozsądni w pojęciu tego pisma Polacy — nie będą mogli tego rodzaju rozumowania brać na serjo. Może Lloyd George, Nitti, prof. Vermeil, Arno Schmidt, senator Borah i podobni zachwycą się podobnemi enuncjacjami, które w swej ostatecznej konkluzji domagają się:

> „Zniszczmy traktat wersalski, zlikwidujmy polsko-gdańską unję celną, odbierzmy Polakom prawa w Gdańsku i niech on wróci do Niemiec, a anektujmy zachodnie prowincje Polski, bo z tą samą chwilą przestaną istnieć wszelkie trudności gospodarcze, przesilenia światowe i troski ludzkie.“

Słowem, pod rządami stahlhelmów, hitlerowców i hohenzollernów połączone narody będą żyć jak w raju.

Przypuszczać należy, że tak niewybredna logika obliczona była zgóry na czytelników tylko niemieckich, i to o bardzo naiwnym sposobie myślenia.

Min. Zaleski w drodze do Londynu

Dnia 11 bm. posłuchanie u króla Jerzego

Minister Zaleski wyjechał z Warszawy do Londynu z wizytą oficjalną do rządu Wielkiej Brytanji w dn. 8 bm. w towarzystwie dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych min. Szumlakowskiego. Pozatem naczelnik wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Lipski towarzyszyć będzie ministrowi Zaleskiemu w Londynie.

Minister Zaleski udaje się do Londynu drogą bezpośrednią przez Calais i przybędzie na „Victoria-Station“ w środę, dnia 9 bm. o godzinie 7-ej wiecz.

W Londynie oprócz wizyt i konferencyj przewidziany jest obiad u ministra spraw zagranicznych lorda Readinga i w piątek, dnia 11 bm. w godzinach południowych — posłuchanie ministra Zaleskiego u króla Jerzego V.

Z Londynu wyjedzie minister Zaleski w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11-ej rano i przybędzie do Warszawy w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 6 min. 35 wiecz.

Pomruki nadciągającej burzy w Niemczech

Hitler prowokuje i zaognia sytuację

Akcja hitlerowców zarówno w Niemczech jak i zagranicą rozwija się w szybkiem tempie. Wywiad Hitlera udzielony prasie zagranicznej jest osią po dziś dzień **zainteresowania w opinji niemieckiej.** Stronnictwa które sprzyjają rządowi Brueninga, nie **szczędzą ostrych słów krytyki pod adresem kanclerza, że nie wystąpił otwarcie przeciw Hitlerowi.**

Rząd Brueninga, nie ulega wątpliwości, że jest poważnie zagrożony **zarówno ze strony hitlerowców jak i socjaldemokratów.** W samej partji socjalno - demokratycznej wzrastają na sile prądy zmierzające do **zerwania z taktyką popierania rządów Brueninga.**

Rząd Brüninga czy Hitlera?

Na wypadek opuszczenia Brueninga przez socjalistów, istnieje koncepcja **utworzenia rządu pod przewodnictwem Groenera,** który, jak się zdaje, byłby tolerowany przez hitlerowców, tak, jak **Bruening tolerowany jest przez socjalistów.** Decydującem na stanowisku centrum będzie sprawozdanie, które przywiezie z Rzymu prezes stronnictwa centrowego dr. Kaas. **W Berlinie uchodzi za pewne, iż dr. Kaas konferował z Watykanem** na temat obecnej sytuacji w Nemczech.

Spodziewają się, że przesilenie gabinetowe może nastąpić jeszcze przed świętami. Według obiegających pogłosek hitlerowcy odbyli w **Berlinie tajną konferencję, na której ustalono już nawet listy przyszłego gabinetu Hitlera.** W kołach republikańskich panuje wielkie zaniepokojenie, iż obecne przesilenie gabinetowe może stać się **przesileniem republiki niemieckiej.**

Alarm i pogróżki ze strony socjalistów

O nastrojach wśród socjalistów niemieckich świadczy najlepiej artykuł wstępny **„Vorwaerts'u“** z niedzieli ostatniej. Oto ustęp z tego artykułu, zwracający się do „dyplomatów“ i „korespondentów“ htlerowskich:

> „Panowie dyplomaci, korespondenci prasy światowej itd., skoro kanclerz Rzeszy milczy, posłuchajcie głosu niemieckiej klasy robotniczej: **Adolf Hitler, ten pyszałkowaty głupiec, ani w tym miesiącu, ani w przyszłym, ani za pięć miesięcy, ani za dziesięc nie obejmie władzy.** Faszyzm niemiecki, hańbiący imię Niemiec na całym świecie, **nie dopnie swego celu. Niemcy nie stoczą się tam, dokąd stoczyły się Włochy.**
>
> ...Robotnicy niemieccy żądają od odpowiedzialnego rządu Rzeszy, by **spełnił swój obowiązek republiki** Nie rozumieją oni bierności kierującego męża i wołają: Bruening broń się! **Ale bez względu na to, czy** on to uczyni, czy nie, **oni będą się bronili!**

Macki Hitlera w Londynie i Rzymie

Tymczasem sam Hitler rozwija bardzo ożywioną działalność zagranicą. **Przed kilkoma** dniami wniósł podanie o pozwolenie przejazdu przez Austrję. Zezwolenie to otrzymał pod warunkiem, że się w **Austrji nie zatrzyma.**

Jak słychać, **Hitler jedzie do Rzymu** i **do Budapesztu.** Przy sposobności pisma tutejsze donoszą, że w ostatnich dniach **emisarjusze** Hitlera działali **energicznie zarówno w Londynie, jak i w Paryżu oraz Rzymie.**

Wypadki biegną szybko i kto wie, czy **Rzesza w najbliższej przyszłości nie stanie się widownią nowych wstrząsów o wielkich rozmiarach.**

Nowy sukces wyborczy

W Wirtembergji w Stutgardzie odbyły się wybory do rad gminnych, w których **Hitlerowcy otrzymali podwójną liczbę głosów** jak przy wyborach do Reichstagu w r. 1930. Liczba głosów nacjonalnych socjalistów wzrosła mianowicie z 21360 głosów na 44.599.

Zwycięski pochód myśli państwowej

zabezpieczy nam lepszą przyszłość

Na 10-tym Walnym Zjeździe delegatów Związku Legjonistów, który odbył się w Warszawie dnia 6 grudnia, prezes Walery Sławek wygłosił przemówienie, które zasługuje na uwagę najszerszego ogółu.

Pułk. Walery Sławek mówił mianowicie o zwycięstwie myśli państwowej w Polsce.

„Dopiero wybory 1930 r. — mówił płk. Sławek — **dały warunki dla odrodzenia parlamentaryzmu w Polsce. Otrzymaliśmy możność rozumnej pracy ustawodawczej“.**

Oczywiście, — innego zdania jest opozycja, zarówno prawicowa, jak i lewicowa.

Ale właśnie ta stała większość położyła kres dawnym praktykom partyjnym, o których mówił pułk. Sławek: „Jeżeli się przyjrzymy, **ile w poprzedniej pracy parlamentarnej było celowo niekiedy wprowadzonego zamętu,** zupełnego zapoznawania interesów państwowych, **tego rozdrapywania Państwa przez wszystkich, którzy chcieli je dla swego kramiku wykorzystywać, — TO DOPIERO ZACZYNAMY ROZUMIEĆ, W JAK WIELKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWIE PAŃSTWO SIĘ ZNAJDOWAŁO.**

Obraz przeszłości, jaki daje tutaj pułk. Sławek, zgodny jest z rzeczywistością. Znała tę przeszłość i widziała ją cała Polska.

Dobrze się stało, że pułk. Sławek w paru jedrnych zdaniach przypomniał prawdziwą **charakterystykę owego minionego okresu,** kiedy nad Państwem zawisło wielkie niebezpieczeństwo. Dobrze się również stało, że mówiąc dalej o znaczeniu trwałej większości w parlamencie polskim, — stwierdził, iż **„stworzenie w parlamencie większości,** która rozumnie i rzeczowo do spraw państwowych potrafi się ustosunkowywać, **DAŁO PRAWNE I O ILOŚĆ GŁOSÓW WYBORCÓW OPARTE PODSTAWY DLA ŁADU I ROZUMNEJ PRACY W PAŃSTWIE.**

Ze słuszną dumą **mógł podnieść prezes Sławek, że „jest to zwycięstwo nie naszego koteryjnego, czy też partyjnego interesu, — ale, że jest to zwycięstwo myśli państwowej.**

— Nasze zwycięstwo wyborcze — mówił dalej pułk. Sławek, — stworzenie warunków, gwarantujących ład wewnętrzny w Polsce, dało możność rządowi oparcia swej linji postępowania **o dobrze zrozumiany interes państwa, jako zasadę.** Wygraliśmy w lecie b. r. i wygramy w dalszym ciągu wielką bitwę, która toczy się w świecie o ład gospodarczy, **O RÓWNOWAGĘ GOSPODARCZĄ, O SPOKOJNE ŻYCIE.** Kryzys ciężarem swym spada na Państwo, na nas i na każdego obywatela. Lecz czynniki decydujące w Państwie, przez przezorną, przewidującą politykę wytworzyły w Polsce warunki takie, które nam pozwoliły **W TEJ BURZY EKONOMICZNEJ, PRZEZ ŚWIAT PRZECIĄGAJĄCEJ, OSTAĆ SIĘ BEZ WSTRZĄSU.**

Pułk. Sławek wskazał również, że prócz troski o przetrwanie światowej burzy kryzysu, — Rząd i czynniki z nim współpracujące **poświęcają największą swą troskę pracy nad uporządkowaniem ustroju Polski, nad sprawą konstytucji.**

Słowa prezesa Sławka przypominają raz jeszcze, że **„od tego, czy przez ułożenie najlepszych norm prawnych i przez wydobycie posłuchu dlań demokracja znajdzie regulator w swojem życiu, — zależą jej przyszłe losy“.**

Polska dzisiejsza a Rollandowska opowieść

Poseł Miedziński w odpowiedzi Romain Rolland'owi

Romain Rolland, znakomity pisarz francuski, znany ze swoich filosowieckich wystąpień, wystosował do redakcji „Gazety Polskiej" list protestujący w sprawie Brześcia. Nie możemy nie wyrazić zdumienia, że w sprawie tej zabiera głos właśnie Romain Rolland, który, jeśli chodzi o Sowiety tego samego rodzaju taktykę zastosował, co Barbusse lub ostatnio B. Shaw.

„W przeciągu 12 lat — pisze Rolland — **podpisałem** tuziny protestów przeciw niesprawiedliwościom społecznym i politycznym bez względu na to, gdzie się odbywały. Poruszyłem sumienie mego kraju przeciw zbrodni sądów amerykańskich Sacco Vancetti (znani czerwoni anarchiści)...

Fakt, że nie zna pan moich wystąpień, muszę sobie tłumaczyć wpływem **polityki francuskiej, która, zapewne tłumi ich echa w pańskim kraju.** Romain Rolland podkreśla, że „nie pozwala, **by Francja Wielkiej Rewolucji stała się ogniskiem światowej reakcji".**

Przedziwna zaiste logika!

O czem Romain Rolland zapomniał

Francja Wielkiej Rewolucji, której Romain Rolland nie pozwala stać się reakcyjną — to Francja **Dantonów, Robespierre'ów i Marat'ów!** To Francja, która **ścięła głowę swemu królowi,** zamordowała dziecko monarsze — **małego Delfina,** zgilotynowała na **ponurych szafotach** tysiące niewinnych patrjotów, **mnóstwo kobiet,** których jedynem przestępstwem było dobre nazwisko i świetne **rycerskie tradycje rodowe!**

W imieniu tej Francji, Romain Rolland nie powinien zabierać głosu.

Zwłaszcza... zwłaszcza, że Francja **dzisiejsza ma swoją Gujanę i straszliwe wyspy Djabelskie, ma okrutne więzienia dla kobiet,** ma swoją Legję Cudzoziemską, **gdzie dyscyplina** graniczy z terorem...

A nie słyszeliśmy, by np. w Polsce wnosił ktokolwiek protesty w tej sprawie...

A czy Romain Rolland protestował **przeciw orgjom krwawym w Sowietach?**

Pióro się wzdryga i krew tężeje w żyłach **na wspomnienie bolszewickich zbrodni...**

Niewątpliwie pisarz francuski musiał wnosić gorące protesty przeciw temu, co **Mussolini na wyspach Liparyjskich...** rozkazuje czy też toleruje...? Niewątpliwie protestował przeciw zesłaniu 80.000 Arabów **na bezwodną pustynię,** odcięciu im nawet **dowozu żywności,** jedynie poto, by odebrać **im ziemię** w Afryce dla osiedlenia tam kolonistów włoskich.

Czy protesty pana Romain Rollanda odniosły pożądany skutek — niewiemy. W każdym razie, jeśli się powoływał również na **ideologję Wielkiej Rewolucji,** t. j. epoki zwanej terorem (La terreur) — to musiał go Il Duce... conajmniej wyśmiać.

Pos. i redaktor naczelny „Gazety Polskiej" Bogusław Miedziński odpowiadając skutecznie i energicznie „protestującemu" pisarzowi francuskiemu m. in. stwierdza.

Odpowiedź pos. Miedzińskiego

Niewątpliwie znanem jest Panu życie Marszałka Piłsudskiego. Ale zdaje się Pan nie wiedzieć o tem, że Polska dzisiejsza cała zna **ucisk lepiej niż Pan,** chociaż od lat dwunastu tak wzniosłemi i ostremi słowy mu się Pan przeciwstawia. Zapewne nie orjentuje się Pan, że **obecny Prezes Rady Ministrów, A. Prystor, spędził w więzieniu** rosyjskiem siedem lat — i dopiero obalenie **caratu uwolniło** go z katorgi. I pewnie nie wie Pan, iż poprzedni prezes Rady Ministrów, a obecny leader większości parlamentarnej, **Walery Sławek, wyszedł z podziemi twierdzy modlińskiej dopiero dzięki zawaleniu się potęgi niemieckiej.** Ci ludzie protestowali przeciwko **gwałtowi przez całe swe życie,** a więc dłużej niż Pan — i może nawet skuteczniej; napewno zaś z większem ryzykiem.

„Polska dzisiejsza", ta w każdym razie, przeciw której ukazują się protesty — doszła do istotnej władzy w Państwie dopiero drogą rewolucji roku 1926. Kogóż odsunęła od władzy? Partje polityczne — w pańskiem mniemaniu reakcyjne — ludzi, którzy w okresie **zaborów raczej godzili się z uciskiem, niż walczyli z nim.**

Propaganda niemiecka forsuje ofensywę na Pomorze

Dalej czytamy: Jesteśmy pewni, że tak wielki wielbiciel Gandhiego jak Pan, rozumie czem jest zabór ziem jednego narodu przez inny. Tembardziej jeśli chodzi o naród, który — jak polski — miał tysiącletnią tradycję własnego niepodległego bytu. Obecnie jesteśmy świadkami **otwartej propagandy zaboru ziemi zamieszkałej przez Polaków,** którzy utrzymali swą mowę i narodowość, **pomimo 135 lat niewoli;** którzy **nigdy innego posła jak Polaka nie wybrali do parlamentu zaborcy.** Pomorze, nazwane przez tę propagandę „korytarzem" — obwoływane jest przed całym światem **jako kraj zabrany Prusom,** który do Prus musi wrócić, podczas gdy, jak wiadomo, był to kraj zabrany Polsce i do Polski właśnie powrócił.

Zamysł „rewizji granicy" na Pomorzu, jest zamysłem zmierzającym do **zepchnięcia w niewolę nietylko miljona Polaków, zamieszkujących tę ziemię,** lecz **i całego narodu polskiego** — któremu odcięłoby się w ten sposób wszelką swobodną komunikację ze światem oddając go jak ofiarę swobodnego wyzysku w ręce eksploatatora. Fryderyk Wielki powiedział kiedyś o tych ziemiach — **„mając je, będę trzymał Polskę za gardło".**

Oto sprawa, która dzieje się bliżej niż w Indochinach i nie może być obojętna dla Pańskiej ojczyzny, choćby dlatego, że na „pokojowe" oddawanie się w niewolę „Polska dzisiejsza" nigdy się nie zgodzi.

Czy Pan protestował w tej sprawie?

Bankructwo wschodnio-pruskiej gospodarki

Masowe licytacje i likwidacja placówek gospodarczych

Rolnicy szeregu dalszych powiatów wschodniopruskich przyłączyli się do akcji powiatu ostródzkiego i zapowiedzieli wstrzymanie opłat: 1) **podatkowych,** 2) **świadczeń publicznych i społecznych,** oraz 3) **wysokich procentów.** Wobec wyłamujących się z solidarności postanowiono zastosować **bojkot towarzyski.** Prasa stwierdza powszechnie, że rolnictwo południowej połaci Prus Wschodnich **nie jest zdolne do ponoszenia świadczeń finansowych.**

Ta sama prasa zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości i ogłoszenia **masowych licytacyj gospodarstw rolnych.** M. in. „Die Ostpreussische Landschaft" kupiła w pow. suskim **dobra 1280 mg** za pierwszą hipotekę **w wysokości 150 tys. mk.** — W pow. leckim włościanie, naskutek katastrofalnego spadku cen na bydło i trzodę chlewną, **biją świnie, wyrabiają wędliny i sami sprzedają je na targach.** Ilość straganów z wyrobami mięsnemi zwiększa się z tygodnia na tydzień. Podobną „samopomoc" zaobserwowano w wielu innych powiatach.

Jednocześnie, jak wynika z ogłoszonego w prasie komunikatu nadprezydenta Prus Wschodnich władze niemieckie **przystępują istotnie do likwidacji izb handlowych w Olsztynie, Elblągu, Tylży i Wystruciu.** Kompetencje tych izb obejmie Izba Handlowa w Królewcu.

Likwidacja izb handlowych na terenach dosyć poważnie zainteresowanych w utrzymaniu tego rodzaju placówek przez władze niemieckie stanowi dla rozwoju ekonomicznego Prus Wschodnich silny cios.

Bankructwa banków francuskich

Bank Ziemiański w Reims ogłosił upadłość. pasywa wynoszą blisko 5½ milj. franków. W Lyonie zawiesił wypłaty Comptoir Financier et Commercial du Sud-Est, pasywa tej instytucji wynoszą ca. pół miljona franków. Zawiesił również wypłaty Bank Chenut & Co.

Wielka fuzja bankowa w Stanach Zjedn.

W dniu 3 grudnia r. b. podpisana została umowa w sprawie fuzji dwóch dużych banków nowojorskich Manufacturers Trust Co i Chatham Phoenix National Bank and Trust Co. Nowa instytucja rozporządza aktywami w wysokości ca. 620 milj. i posiadać będzie 73 oddziały.

Nowe ustawy

W Dzienniku Ustaw Nr. 105 z dnia 7 grudnia r. b. ogłoszono sześć nowych ustaw, a mianowicie: o ochronie lokatorów, o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych, o opłatach sądowych w sprawie rejestrowego zastawu rolniczego, o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, w sprawie zwolnienia od cła przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzętu, służącego dla potrzeb armji, sprowadzanego przez władze wojskowe oraz materjałów i przedmiotów, przeznaczonych dla zwiększenia siły obronnej państwa oraz ustawę o publicznem posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanemi zagranicą na wystawach gospodarczych.

5 konsulatów w Gdyni

W ostatnim czasie utworzony został w Gdyni nowy konsulat, mianowicie belgijska agentura konsularna, której kierownictwo powierzone zostało panu Edwardowi Ciacomix. W ten sposób port polski posiada już 5 samodzielnych placówek konsularnych: francuska szwedzką, norweską, angielską i belgijską.

Delegacja legjonistów wkrótce zawita do Rzymu

Trzy audjencje — u Ojca św., króla Emanuela i Mussoliniego

Do Włoch wyjechała delegacja zarządu głównego Związku Legjonistów w osobach płk. **Beliny-Prażmowskiego,** prezydenta Krakowa, posłów: **Madeyskiego, Pochmarskiego, Starzaka, Wojciechowskiego,** radcy Starzewskiego i **Morstina.**

Delegacja Zw. Legjonistów udaje się z rewizytą do Związku Narodowego **Ochotników Włoskich,** na którego czele stoi **prezydent E. Coselschi,** deputowany parlamentu włoskiego, **zasłużony działacz dla sprawy Polski.**

Delegacja Związku Legjonistów będzie powitana oficjalnie na granicy włoskiej w Tarvisio, poczem uda się do **Triestu.** W okolicy Triestu zwiedzi pola **bitwy z czasów wojny światowej.** Następnie delegacja pojedzie do Wenecji i Medjolanu. W Mestre, pod Wenecją, odbędzie się uroczystość złożenia wieńców przy tablicy pamiątkowej ku **czci spoczywających tam polskich bojowników o wolność.**

W dalszym ciągu podróży delegacja uda się do **Florencji i Rzymu.**

W stolicy Włoch delegacja Związku Legjonistów będzie **przyjęta na audjencji przez króla i szefa rządu Mussoliniego.**

Delegacja będzie również przyjęta przez Ojca Św. na audjencji w Watykanie.

* * *

W związku z wyjazdem tej delegacji warto zauważyć, że możemy dziś już poszczycić się obfitym dorobkiem w dziedzinie odnawiania bezpośrednich stosunków kulturalnych między Polską a Italją.

W Bolonji w bież. roku zorganizowane zostało pod przewodnictwem prof. Goidanischa **„Towarzystwo Przyjaciół Polski"** („Gli Ami della Polonia") z siedzibą w pałacu Hercolani, w klubie „Circolo di Coltura", z którego spora liczba członków przyłączyła się do Towarzystwa. Oprócz prezesa, prof. Goidanischa, do komitetu należą: wiceprezes **prof. Bieni,** sekretarz **p. Pompei,** a jako członkowie honorowi: **ambasador R. P. przy Kwirynale, p. Przeździecki,** i konsul generalny **R. P. w Tryjeście, p. Jordan-Rozwadowski.** Działalność swą publiczną zainaugurowało Towarzystwo koncertem muzyki polskiej. Przy tej sposobności **rektor** uniwersytetu zaznaczył, że uniwersytet **„dumny jest z goszczenia u siebie przedstawiciela rycerskiego narodu, złączonego z Italją tą samą wiarą, temi samemi cierpieniami i zwycięstwem, zdobytem dla tych samych ideałów;** uniwersytet wita z radością przedstawiciela kraju, **który bolońskiemu Ateneum przysporzył tej chwały,** że wśród swych studentów zapisać mógł jedno z największych imion, jakiemi chlubi się nauka: — **imię Kopernika".**

Stale przez wieki wywierał swe wpływy jako ośrodek włosko-polskich stosunków Rzym, stolica chrześcijaństwa i jego kultury, niesionej przez Polskę na Wschód. To też z wielkiem zadowoleniem wypada powitać powstanie w Rzymie **Towarzystwa Włosko-Polskiego.** Na jego czele stoją ludzie wybitni, a mianowicie jako prezes członek Akademji Włoskiej prof. **Giacchini Volpa,** jako wiceprezes zaś **p. Roberto Forges Davanzi, dyrektor dziennika „La Tribuna".** W uroczystości otwarcia Towarzystwa uczestniczyli ambasador Przeździecki i liczne osobistości **ze świata politycznego, naukowego i kulturalnego Włoch.**

Obchód święta Niepodległości Polski dał najpoważniejszym organom prasy włoskiej okazję **do ogłoszenia serdecznych artykułów. Pisma** tego znaczenia, co „La Tribuna", **„Il Giornale** d'Italia", „La Gazetta di **Mozzogiorne" i t. d.** wyraziły się z gorącem uznaniem **dla pracy, dokonanej i w dalszym ciągu dokonywującej się w Polsce pod wodzą Marszałka Piłsudskiego.**

Finlandja posiada także żeńskie oddziały wojsk.



W walkach o niepodległość Finlandji w latach 1918 — 1919 uczestniczyły także liczne kobiety, które organizowały własne kompanje i oddawały walczącemu wojsku cenne usługi jako pielęgniarki, siostry Czerwonego Krzyża itd. Organizacja tych „Lottas" utrzymała się po dziś dzień i tworzy jeden z największych związków kobiecych Europy. Członkowie organizacji „Lottas" noszą mundury i zawsze służą pomocą tam, gdzie potrzebna jest ręka kobieca. Powyżej widzimy, jak delegacja Zw. „Lottas" składa wieniec u stóp pomnika poległych w walkach o niepodległość Finlandji.

Głos wybitnego działacza katolickiego

o projekcie nowego prawa małżeńskiego

Projekt nowego prawa małżeńskiego w Polsce wywołał w całej prasie i opinji publicznej silne poruszenie. Zabierają głos bez przerwy i znani działacze społeczni i wybitni prawnicy, jak również przedstawiciele naszego duchowieństwa.

Na łamach „Przeglądu Powszechnego“ ukazał się godny uwagi artykuł wybitnego publicysty katolickiego ks. J. Urbana T. J. Poniżej podajemy krótkie streszczenie wywodów O. Urbana.

1) Treść projektu prawa małżeńskiego — pisze O. Urban — była już oddawna znana. **Jeszcze wiosną 1926 wystąpili ks. biskupi z odezwą do rządu** (przedmajowego), **wyrażając zaniepokojenie z powodu tego projektu** (to przypomnienie O. Urbana jest politycznie bardzo interesujące. Wszak w rządzie, do którego wówczas zwracali się biskupi zasiadali m. in. **członkowie Stronnictwa Narodowego i nie uczynili nic, by temu projektowi przeciwdziałać**). Tem baczniej należy przeto dziś działać w sprawie projektu, że mamy już **przykład**, jak **łatwo o nim — zapomnieć.**

2) Nie należy w walce przeciw projektowi argumentować, że **jest on sprzeczny z Konstytucją, gdyż sprzeczność ta nie zachodzi.** Nie należy argumentować, że **jest on sprzeczny z Konkordatem, gdyż wątpliwem jest czy ta sprzeczność zachodzi.**

3) Nie należy w walce z projektem powoływać się na argument o „przygniatającej większości katolików“ w Polsce. Zapytajmy szczerze siebie, czy gdyby zarządzono plebiscyt w sprawie ustawy małżeńskiej, moglibyśmy liczyć, że za stanowiskiem katolickiem opowiedzą się wszyscy owi **katolicy ze statystyki i paszportu?** Do liczby katolików, objętych statystyką, należą także bodaj że wszyscy ci członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, którzy zwalczany przez nas projekt ułożyli, a chyba do zwalczania samych siebie mandatu nam nie dadzą. Lecz czy możemy występować w imieniu naszej „katolickiej“ inteligencji, tej inteligencji, która zaczytuje się Boy'em, która w wielkiej mierze zainteresowana jest w dopuszczeniu ślubów cywilnych i rozwodów?

Co do klasy robotniczej, to wiemy pod jak silnemi wpływami socjalizmu ona pozostaje, a wszak śluby cywilne, rozwody, sądownictwo małżeńskie świeckie i t. d. — to stałe postulaty socjalizmu wszystkich odcieni, nawet najłagodniejszych. Wreszcie mamy lud wiejski, który w olbrzymiej masie jeszcze odznacza się religijnością i w rozwodach najmniej jest zainteresowany. Zapewne, gdy się rzuci hasło: chcą nam narzucić rozwody, brońmy się! będzie łatwo naszych chłopów, a zwłaszcza ich żony pozyskać dla masowego protestu przeciwko takiemu zamachowi na małżeństwo, ale czy ten protest wytrzyma próbę, kiedy inteligent partyjny, zwolennik rozwodów, „wytłumaczy“ swoim wyborcom-chłopom, że nie chodzi o „narzucanie“ im rozwodów, ale o „pozwolenie“ na nie tym, którzy ich chcą sami? Może to zbytni pesymizm, ale obawiam się, że **ewentualny plebiscyt, lub wybory pod hasłem reformy prawa małżeńskiego mogłyby nam urwać dużo z tych katolików, wykazanych przez statystykę**, a to „dużo“ **w połączeniu z inowiercami** może nie **stanowiłoby już „quantite negligeable“**, lecz bodaj **czy nie większość.** Słowem, uważałbym za bardziej wskazane pozostawić na boku demokratyczną zasadę, iż mniejszość powinna się dostosować do większości, **by snać zasady tej nie obrócono przeciwko nam katolikom.**

4) Nie należy wysuwać ogólnikowego żądania, by **państwowa ustawa małżeńska** we **wszystkiem zgadzała się z prawem kanonicznem Kościoła.** Można tutaj pójść w kierunku pewnego liberalizmu zgodnie z stosowaną przez Kościół „tolerancją cywilną“.

5) Nie jest koniecznem walczenie przeciw ślubom cywilnym, jako fakultatywnym wobec kościelnych.

6) **Należy skupić cały nacisk na projekcie wprowadzenia rozwodów.** Należy postawić żądania: **państwo nie powinno dopuścić żadnych rozwodów, nawet dla małżeństw niekatolickich.** Kiedy chodziło o formę zawierania małżeństw, mieliśmy do czynienia z pozytywnem prawem kościelnem, tutaj, gdy chodzi o nierozerwalność małżeństwa, spotykamy się z prawem mocniejszem, bo naturalnem. Wszak według nauki Kościoła, wyłożonej zarówno w encyklice Leona XIII „Arcanum“, jak i w encyklice Piusa XI „Casti connubii“, nierozerwalność małżeństwa wypływa z natury samegoż związku małżeńskiego nawet niezależnie od jego sakramentalnego charakteru u chrześcijan, a zatem jest właściwa także małżeństwom „niewiernych“. Ten nierozerwalny węzeł — żeby posłużyć się słowami Piusa XI — **„od początku tak się zrósł z małżeństwem, że żadnej władzy świeckiej nie podlega“.**

Tej nierozerwalności naturalnej (od której nauka katolicka czyni jeden wyjątek w tak zw. „privilegium paulinum“) **winniśmy bronić nietylko dla siebie, ale także dla wyznawców wyznań innych, odmawiając państwu jakiejkolwiek władzy rozwiązywania ważnie zawartych małżeństw.** Nawiasem dodajmy, że jeśli w polskiem prawie małżeńskiem ta zasada nierozerwalności związku małżeńskiego nie zostanie przyjęta dla wszystkich, to trudno będzie obronić ją skutecznie dla katolików. Przecież, skoro niepodobna przy istnieniu tolerancji religijnej przeszkodzić ustawą państwową porzucać katolicyzm, jakże będzie można przeszkodzić innym wyznaniom dawać tego rodzaju uciekinierom z katolicyzmu rozwody, jak się to zresztą na szeroką skalę praktykuje? A jeżeli będą istniały rozwody cywilne dla bezwyznaniowców, to chcący rozwieść się katolicy zapewne i z tego „dobrodziejstwa“ skorzystają.“

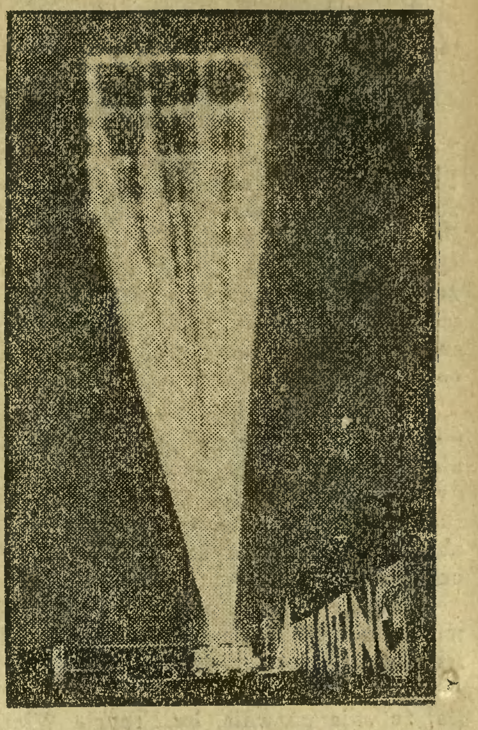
Powyższe uwagi ks. Urbana są w rzeczywistości godne głębszego zastanowienia.

Zebranie protestacyjne w Toruniu

W ub. niedzielę odbyło się w Toruniu w sali „Wiktorji“ zebranie protestacyjne, urządzone staraniem międzyparafjalnej Akcji Katolickiej w Toruniu, przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

Po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez p. mec. Doerffera, omawiającego uchwalony przez komisję Kodyfikacyjną projekt nowego prawa małżeńskiego, uchwalono rezolucję — protestacyjną przeciwko opracowanemu przez komisję kodyfikacyjną projektowi prawa małżeńskiego i łączącej się z nim cywilnego. Zebrani zwrócili się z apelem do Rządu, aby nie przyjął projektu Komisji Kodyfikacyjnej i nie wniósł go do izb ustawodawczych.

Nowy olbrzymi reflektor armji angielskiej



Po długoletnich eksperymentach i próbach udało się pewnemu aktywnemu pułkownikowi armji angielskiej skonstruować olbrzymi reflektor, który rzuca szeroki snop światła aż na wysokość 5000 m. Siła światła nowego reflektora jest tak wielka, iż jeszcze w odległości 1 godziny drogi można swobodnie czytać. Nowy reflektor jest w stanie wykryć samoloty przeciwnika na znacznej odległości. Sam olbrzymi snop światła składa się z 300 wiązek promieni świetlnych. Powyżej snop światła, rzuconego na wieczorne niebo przez nowy reflektor, oraz jego aparatura.

„Prywatne“ bochenki chleba dają dobre dochody

W dniu 5 grudnia rozpoczął się w Astrachaniu proces przeciwko 86 pracownikom miejscowych kooperatyw. Miały to być, według aktu oskarżenia, „**deklasowane elementy**“, które przeniknąwszy do aparatu kooperatywnego, systematycznie **okradały biura kartkowe**, podrabiając talony na chleb i chlebem tym spekulując.

Jedna grupa „szkodników“ **w ciągu 36 dni zdołała wypuścić na rynek prywatnie 18.500 bochenków chleba, zarabiając na tem 37.000 rubli.**

Akt oskarżenia dopatruje się w działalności podsądnych cechy **sabotażu.** Ogałacając sklepy rządowe z chleba, oskarżeni dążyć mieli do stwarzania **trudności aprowizacyjnych** i wywoływania niezadowolenia wśród ludności.

Przed kilkunastu miesiącami w tym samym Astrachaniu wykrytą była **przez GPU wielka organizacja sabotażowa** w miejscowym przemyśle rybackim.

Ku uwadze ubezpieczonych

w niemieckich zakładach ubezpieczeń na życie

Biuro Powództw Związku Obrony Kresów Zachodnich z siedzibą w Warszawie, przy ul. Hipotecznej 8, donosi za naszem pośrednictwem wszystkim zainteresowanym **w sprawie roszczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie,** opiewających w markach niemieckich i zawartych w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń, że rejestracja roszczeń została z dniem 15 listopada b. r. zamknięta ostatecznie i nieodwołalnie, tak w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, jak i w Ministerstwie Skarbu.

Osobom, które nie dopełniły przed 15 listopada 1931 r. wymaganych formalności, zaleca się więc, tym razem pod rygorem przedawnienia roszczenia, natychmiastowe zgłoszenie swych pretensyj bezpośrednio w Towarzystwie, w którem są ubezpieczone, przyczem w podaniu wyrazić należy:

1) bądź zamiar utrzymania umowy w mocy;

2) bądź też prośbę o uwzględnienie roszczenia w planie waloryzacyjnym danego Towarzystwa łącznie z prośbą o wypłatę zwaloryzowanej należności, co jest równoznaczne z żądaniem wykupu i przerywa dalsze trwanie umowy.

Zaznaczamy raz jeszcze z naciskiem, że niedopełnienie natychmiast zgłoszenia, o którem mowa pod pkt. 2, spowodować może utratę prawa do waloryzacji, o ile plan waloryzacyjny poszczególnych towarzystw przewiduje termin prekluzyjny do zgłaszania tego rodzaju roszczeń.

Biuro Powództw Związku Obrony Kresów Zachodnich podaje wreszcie do wiadomości, iż stosownie do punktu 6 obwieszczenia Ministerstwa Skarbu (Monitor Polski nr. 118, str. 3 z 23. 5. 1931), wnioski nadesłane po upływie 15 listopada oraz wnioski, do których nie były dołączone poświadczenia obywatelstwa, wystawione przez Starostwa, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zwraca petentom bez przekazywania ich niemieckim zakładom ubezpieczeń.

Niezgłoszenie jak najrychlejsze również i takich wniosków bezpośrednio w Towarzystwie, w którem dokonano ubezpieczenia, może również spowodować utratę prawa do waloryzacji.

Polak fabrykantem sztucznego złota

Dalsze szczegóły „afery“ inż. Dunikowskiego

Głośna afera aresztowania Polaka Zbigniewa Dunikowskiego we Francji, zdolnego chemika, który pono dokonał **fantastycznych odkryć** po dziś dzień jest omawiana w prasie francuskiej.

Jak już podawaliśmy inż. Dunikowski w laboratorjum swem w Cap Martin w południowej Francji miał odkryć t. zw. **tytan“ w skałach podmorskich, nowy pierwiastek o wielkiej zawartości radjum.**

Koła finansowe zainteresowały się niezwykłym wynalazcą i pospieszyły poprzeć jego badania. Dysponując już wielkiemi środkami finansowemi, Dunikowski puszcza się na szersze wody wynalazków. M. in. odkrywa sposób **wydobywania drogocennych metali z ziemi i piasku.** Pierwsze doświadczenie przeprowadza w r. 1928 w swojem laboratorjum z ziemi, pochodzącej z Bon Voyage w Mentonie. Ziemię tę eksploatował niejaki M. Prohaska. Otrzymawszy taki materjał, Dunikowski zaczął go ogrzewać do pewnej temperatury w stalowych walcach, a potem przepuszczał **najdrobniejsze cząstki ziemi przez silne promienie ultrafioletowe.** Po szeregu innych jeszcze zabiegów otrzymał wreszcie **kilka grudek metali.** Wśród nich było **złoto.**

U Dunikowskiego zjawia się wreszcie niejaki pan Ordenau, jako pełnomocnik towarzystwa „Finiedus“ z centralą w Paryżu i prosi wynalazcę, aby przed nim zademonstrował wynalazek. Dunikowski przeprowadza doświadczenie, które p. Ordenau uważał za zupełnie udałe. Następnie obydwaj udają się nad Tamizę do laboratorjum głośnego **chemika angielskiego Captain** Nortona, który stwierdza, że chemik polski jest na drodze **do dokonania epokowego wynalazku sztucznej fabrykacji złota.**

Przedstawiciele zakładu finansowego „Finiedus“ obiecują **Dunikowskiemu miljon franków jako zaliczkę na zbudowanie maszyn,** któreby mogły mieć praktyczne zastosowanie w sztucznej fabrykacji złota. Dunikowski przyjmuje zaliczkę z tym jednak warunkiem, że **tajemnicy wynalazku nie powierzy firmie „Finiedus“ przed skonstruowaniem maszyn,** lecz złoży dokładne rysunki i wywód chemiczny w zamkniętej kopercie u notarjusza w Mentonie — Demenarda. Przedstawiciele T-wa **przyjmują ten warunek** i p. Dunikowski **przystępuje do skonstruowania aparatu.** Praca nad tem przeciąga się jednak, aż wreszcie p. Ordenau imieniem „Finiedusa“ wnosi **doniesienie do prokuratorji** i Dunikowski zostaje **aresztowany** i przewieziony do więzienia w St. Madelaine w Paryżu.

Sprawa przedstawia się **niesłychanie sensacyjnie** i nie omieszkamy informować stale naszych czytelników o dalszym jej **przebiegu.**

KRONIKA

czwartek 10 grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Walerji

Czwartek NMP. Lor

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 grudnia pełnią: Apteka Nowomiejska ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 57, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

Repertuar Teatru Miejskiego:

W środę przezabawny „Szwejk", ucieszny w każdej scenie, ziejący humorem, zmuszający do nieustannego śmiechu, rozhukany tą wesołością, która przez cały wieczór bawi widza wyśmienicie. Szwejka gra Dowmunt, dr. Gruensteina Bielicz.

Czwartek: Hrabina Marica, operetka Kalmana.

Piątek. Szpiegostwo Wielkiej Wojny.

— **„Chory z urojenia"** w Teatrze Miejskim. Na ukończeniu próby z stylowej komedji Moliera „Chory z urojenia", której sobotnia premjera obudziła żywe zainteresowanie. Tytułowę rolę gra dyr. Stoma.

Repertuar kin.

Kristal — wyświetla film dźwiękowy pt. „Bunt młodości". W rolach głównych Anna Harding i Conrad Nagel.

Nowości — ostatni raz wyświetla dźwiękowy szlagier sezonu 1931-32 pt. „Madame Szatan".

Corso — daje podwójny program pt. „Olbrzym gór" i „Warjat na wolności".

Marysieńka — wprowadziło na ekran film pt. „Cień Szerloka Holmesa" i „Rapsodja węgierska".

Kino teatr „Rewja" wystawia dziś nowy wielki podwójny program. Na ekranie ukaże się piękny obraz z dawno niewidzianym A. Menjou pt. „Długi książęce", zaś na scenie nowa rewja pod kierunkiem dyr. T. Wołowskiego pt. „Do góry nogami". Początek przedstawień o godz. 5,30, ostatni seans o godz. 9,15.

Z miasta

— **Bydgoska Gazownia Miejska** urzadza we czwartek dnia 10 grudnia o godz. 5 popoł. w Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni, wejście od podwórza) bezpłatną prelekcję wraz z praktycznym pokazem racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie. Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy PT. Publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki „Produktal" lub innego aparatu gazowego. O liczne przybycie uprasza dyrekcja.

— **Sodalicja Marjańska** przy Państw. Gimnazjum Klasycznem (Plac Wolności 9) urządza w niedzielę dnia 13 grudnia br. w auli gimnazjum uroczystą Akademję Sodalicyjną. Na program złożą się: referat, deklamacje, śpiew duet, kwartet, solo skrzypcowe, popisy orkiestry szkolnej itd. Początek o godz. 17. — Wstęp wolny. Dobrowolne datki będą przeznaczone na potrzeby Sodalicji. O liczny udział uprasza Zarząd Sodalicji.

Tragiczna smierć nauczyciela

Nauczyciel Pochrau z Eliszewa powiat Bydgoszcz zdążał onegdaj rowerem do Szubina na konferencję nauczycielską. W chwili, gdy pod Kcynia wyminąć chciał autobus zdążający z przeciwnej strony, spadł z roweru i tragicznem zrządzeniem losów dostał się wprost pod koła autobusu, doznając pęknięcia czaszki. Przewieziony do szpitala w Szubinie Pochrau w kilka chwil później wyzionął ducha — osierocając żonę i dwoje drobnych dzieci.

Wystawa kanarków

Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie wystawy kanarków, urządzonej staraniem Tow. Hod. „Canaria" w salach Kasyna Cywilnego.

Z pośród przeszło pięćdziesięciu śpiewających „eksponatów" zgromadzonych na wystawie, wiele zostało premjowanych, oraz odznaczonych złotemi wzgl. srebrnemi medalami.

Jak zwykle w tego rodzaju pokazach, kanarki były sprzedawane. Ceny jednak były stosunk. niskie np. jeden z najlepsz. śpiewaków przyniósł swemu hodowcy zaledwie 60 złotych.

Na koniec nie można pominąć milczeniem pokazu firmy Szukalski i Ska, który obejmował wszelkie przysmaki dla kanarków.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa"

(Ze zjazdu bydgoskiej Rady Okręgowej BBWR.)

W dniu 6 bm. odbyły się w Bydgoszczy kilkagodzinne obrady Rady Okręgowej BBWR. przy współudziale posła Czernichowskiego z Warszawy, sekretarza poznańskiej Rady Wojewódzkiej BB. radcy Molikowskiego, starostów Dr. Berety (Bydgoszcz), Dr. Szczerbińskiego (Żnin), Kutznera (Inowrocław), Dąbrowieckiego (Szubin) i Wuyka (Wyrzysk).

Obrady zagaił wiceprezes Dr. M. Drwięga, w nieobecności prezesa Rady Okręgowej Dr. Szymanowskiego witając obecnych in corpore członków, z których znaczna część doceniając ważność posiedzenia, przybyła do Bydgoszczy z dość odległych miejscowości.

„Pomorze gwarancją niezależności".

Zkolei sekretarz Rady Okręgowej prof. E. Garbicz odczytał protokół z ostatniego zebrania, oraz następującą rezolucję, którą zebranie jednogłośnie przyjęło:

„W związku z enuncjacją sen. Boraha, Rada Okręgowa protestuje energicznie przeciw wszelkim mieszaniom się w sprawy wewnętrzne Państwa Polskiego i jakimkolwiek atakom na Traktat Wersalski, który ustanowił granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Świadomi tego, że Amerykę (Stany Zjednoczone) i Polskę łączą odwieczne węzły przyjaźni i braterstwa, przypieczętowane krwią na polach walki o niepodległość, wierzymy, że wystąpienie sen. Boraha jest tylko osobistem uprzedzeniem przeciwko któremu zgodna opinja narodu amerykańskiego już wystąpiła i tem silniej podkreślamy naszą niezłomną wolę obrony całości Państwa naszego."

„ŻYJEMY W OKRESIE BUDOWANIA FUNDAMENTÓW PAŃSTWOWYCH".

Dwugodzinny referat p. posła Czernichowskiego o sytuacji finansowej w kraju i tegorocznym budżecie państwowym stał się przedmiotem ogromnego zainteresowania i powodem dłuższej nader ożywionej dyskusji.

P. pos. Czernichowski scharakteryzował bardzo szczegółowo obecne położenie ekonomiczne kraju, poczem przeszedł do zagadnień związanych ściśle z naszym budżetem. — Na każdym kroku spotykamy się z zarzutami opozycji, że budżet nasz jest nierealny, że zamknięto go po stronie dochodów sumami, co do których zgóry można twierdzić, iż w preliminowanej całości nie wpłyną do Skarbu Państwa i t. p.

Otóż budżet ten był układany według faktycznych cyfr wpływów z pierwszych miesięcy półrocza. Zainteresowane resorty ministerjalne liczyły się z groźnemi następstwami światowej depresji gospodarczej i gdy w trakcie uchwalania budżetu okazało się, że wpływy nie dopiszą, uruchomiono zgóry przemyślany plan utrzymania równowagi budżetowej za cenę kompresyj i redukcyj.

Zasada ta nie odbiegała bynajmniej od ogólnych zasad w świecie — budżety wszystkich krajów okazały się wcale, lub mało realne — u nas skompremowano budżet przez wprowadzenie oszczędności w porę, dlatego utrzymano równowagę i stałość waluty. W innych państwach o starej wyrobionej tradycji gospodarczej (Anglja, Niemcy, Włochy, Ameryka) uczyniono to zapóźno i było to fundamentalną przyczyną krachów i załamań finansowych.

Powierzchowne a tak często dające się słyszeć krytyki z powodu zwiększenia budżetu w okresie od r. 1925—1931, z ekonomicznego punktu widzenia nie mają sensu. W r. 1925 budżet układano według innego parytetu i jeślibyśmy pokusili się o przewaloryzowanie sum, to podwyżka niedaleko odbiegłaby od normy.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że wszystkie budżety światowe zostały wybitnie powiększone, a cóż dopiero mówić o Polsce, która żyje w ciągłem stadjum rozwoju, która buduje własny port w Gdyni, powołuje do życia własny przemysł wojenny, zasilać musi w kapitały tak ważne instytucje finansowe, jakiemi są banki państwowe i t. d. i t. d.

Utyskiwania naszej opozycji na brak przezorności w operowaniu finansami państwowemi w okresie dobrej konjunktury i nieodkładanie zasobów pieniężnych „na gorsze czasy" nie znajdują również usprawiedliwienia w rzeczywistości. W okresie t. zw. „dobrej konjunktury" świadczenia Skarbu Państwa były aż nazbyt widoczne. Wszystko co mamy dziś w Polsce powstało właśnie w czasie tej dobrej konjunktury, a przecież każdy przyznać musi, że obraz Polski dzisiejszej różni się wielce od obrazu jaki przedstawiała Polska bezpośrednio a nawet w kilka lat po zakończeniu wojny. Niczegośmy w prezencie nie dostali, o wszystko musieliśmy się starać sami. Gdy było lepiej Skarb Państwa dawał więcej, gdy jest gorzej, żądać musi ofiar od społeczeństwa i tem jedynie tłumaczyć należy konieczne oszczędności i z żelazną konsekwencją wykonywane plany Rządu.

Celowość owych kompresyj i wynikłe stąd rezultaty są wyraźne. Podczas gdy niedobór budżetowy w kwietniu b. r. wynosił 25 milj. zł., to dzięki wprowadzonym oszczędnościom, w październiku b. r. niedobór spadł do 4 milj. zł.

Podtrzymanie równowagi budżetowej w roku następnym, jest obecnie największą troską naszych władz centralnych. Jasnem jest, że w warunkach obecnych musi być zgóry wzięty pod uwagę niedobór budżetowy, który według wszelkich przewidywań wyniesie ponad 70 milj. zł. Braki te znaleźć muszą pokrycie w nowych obciążeniach najmniej uciążliwych dla naszego życia gospodarczego. Licząc się ze stałem zmniejszaniem podatku przemysłowo-obrotowego, który istotnie dla sfer kupieckich jest wielkim ciężarem, zaistniała konieczność wyszukania nowych źródeł dochodowych, któreby wypełniły powstałą lukę. Aktualny więc jest projekt ustanowienia podatków o charakterze kryzysowym, a więc podatków nie stałych, lecz obowiązujących tylko w pewnym wyjątkowo ciężkim okresie. W ten sposób 7 proc. podatek od nieruchomości zostałby podwyższony o 3 proc. (od podatku byłyby zwolnione nieruchomości, które nie osiągają rocznego dochodu zł. 1000), ponadto uległby podwyżce podatek od lokali, z którego część wpływałaby do kas skarbowych. Projektuje się również wprowadzenie nowego podatku w wysokości 10 proc. od ceny zużytego do oświetlenia prądu elektrycznego (wyłącznie Gdyni i kilku powiatów nadmorskich), wreszcie podatku od zarobków notarjuszy i komorników sądowych, pracujących w dziedzinach bezkonkurencyjnych.

Żyjemy w okresie budowania fundamentów państwowych, powiedział na zakończenie swego referatu p. poseł Czernichowski. Załamują się dziś potęgi o wiekowej mocarstwowej tradycji historycznej. My w tym najcięższym okresie utrwalać musimy byt państwowości polskiej. Nam przypadła w udziale ciężka i odpowiedzialna praca nad budową granitowych podstaw wskrzeszonej Ojczyzny. Praca ta nie może obyć się bez ofiar. Ocenią to dopiero następne pokolenia, którym w wielkiej rodzinie światowej należyto zostawić musimy miejsce.

WNIOSKI SEKCYJ.

Na tydzień przed Zjazdem Rady Okręgowej obradowały w Bydgoszczy poszczególne sekcje, celem przygotowania wniosków dla plenum Rady. Sekcja rolnicza obradowała ub. niedzieli w obecności przedstawiciela koła rolniczego BBWR. w Sejmie p. posła Rudowskiego.

Wnioski odczytali kierownicy sekcyj okręgowych. Prof. inż. Podgórski referował wniosek sekcji robotniczej, wnosząc m. in. o energiczne rozwinięcie akcji w kierunku zatrudnienia ludzi pozbawionych pracy, a w najgorszym razie otoczenia bezrobotnych wydatną opieką. Emeryci nie powinni być zatrudniani, jak również nie należy udzielać im koncesyj. Redukcje należy przeprowadzać rzeczowo z tem, że żony pracujących mężów powinne być zwalniane ze stanowisk, osoby zaś posiadające minimalny majątek, który im daje możność utrzymania, powinny ustąpić miejsca, nie mającym żadnej pracy i środków do życia.

P. rtm. rez. Dudziński odczytał dłuższy memorjał w sprawie osadnictwa, domagający się złagodzenia sposobów przeprowadzania egzekucyj podatkowych, zmiany ustawodawstwa odnośnie licytacyj, złagodzenia restrykcyj stosowanych wobec osadnictwa przez P. B. R. i B. G. K. (O tych bolączkach pisaliśmy już szczegółowo na łamach „Dnia" i są one już rozpatrywane przez odnośne władze).

Osobny wniosek zobrazował szczegółowo stosunki panujące w cukrownictwie na Kujawach Poznańskich. Referent zwrócił uwagę na ogromne szkody plantatorów buraka, wynikłe wskutek zrzeszenia się cukrowni i podziału interesów terytorjalnych między cukrowniami. Najlepszym dowodem, jak cukrownie kujawskie, wykorzystały ten stan rzeczy, jest fakt, że np. Kruszwica płaciła za kwintal buraka zł. 3,70. Pakość, Tuczno i Janikowo zaledwie 2 zł. 90 gr. za kwintal, Udziałowa Cukrownia w Mątwach płaciła za tę samą ilość buraków po 5 zł., a cukrownie małopolskie po zł. 5,35. — Niczem nie usprawiedliwiona rozpiętość cen w wysokim stopniu podrywa byt gospodarstw, które są wyraźnie wykorzystywane i nie mogą opędzić ze swych dochodów najniezbędniejszych wydatków nie mówiąc już o poważnych świadczeniach podatkowych, socjalnych i t. p. Stosunki panujące na tym odcinku gospodarczym należy jaknajprędzej uzdrowić przez stworzenie przymusowej organizacji plantatorów buraka rządzącej się statutem zatwierdzonym przez Rząd, oraz przez zażądanie od cukrowni wypłat za dostarczane buraki według kosztów opłacalności produkcyjnej, t. j. w wysokości minimum zł. 5,35 za kwintal.

Ponieważ cena krajowa cukru przeznaczona jest na podniesienie i utrzymanie kultury rolnej, przeto kontyngenty przyznane poszczególnym cukrowniom, winny być uzależnione od Związku Plantatorów.

Wniosek sekcji handlowo-przemysłowej mając na względzie materjalne podstawy Państwa, proponuje rozszerzenie podatku dochodowego, opłacanego dziś przez znikomą część społeczeństwa na szersze masy podatników, pozatem domaga się zupełnego zniesienia podatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego. Świadczenia socjalne nadmiernie rozbudowane a nie stojące w żadnym stosunku do możliwości gospodarki w kraju, należałoby w najszybszem tempie dostosować do norm zgodnych z warunkami obecnego stanu życia gospodarczego Polski.

Ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym przekreślające możliwości naturalnej i swobodnej wymiany towarowej pomiędzy poszczególnemi państwami wymagają w obronie najżywotniejszych interesów własnych podjęcia niezwłocznie środków zapewniających przeciwdziałanie ostatnim posunięciom szeregu państw w dziedzinie obrotu towarowego. Wysunięcie na czoło zagadnień gospodarczych hasła „kupujcie u tych, którzy u was kupują" wymaga m. in. środkami zastąpienia traktatów handlowych z poszczególnemi państwami, a opierających się na klauzuli największego uprzywilejowania, nowemi traktatami o charakterze indywidualnym, t. j. preferencyjnym. Konieczność państwowej interwencji w handlu zagranicznym staje się nakazem chwili, gdyż stanowi jedyny rozporządzalny i skuteczny środek do opanowania kryzysu wewnętrznego, przejawiającego się w spadku produkcji, przy jednoczesnym wzroście bezrobocia.

Wniosek sekcji samorządowej odesłano do komisji celem uzupełnienia, z tem, że uchwalono konieczność jak najprędszego załatwienia przez Sejm kwestji samorządowej, na terenie całej Polski.

Wniosek sekcji rolnej, ze względu na obszerne ujęcie i ważkość zagadnień, podamy osobno w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Pod koniec obrad dłuższą chwilę poświęcono omówieniu spraw organizacyjnych, oraz wolnym głosom.

Obrady miały charakter bardzo poważny i niewątpliwie przyczynią się do jeszcze większego wysiłku w pracy obywatelskiej tych wszystkich ludzi, dla których dobro Państwa jest naczelnem prawem.

Z wystawy harcerskiej

W ciągu ubiegłych trzech dni odbywała się na sali Hotelu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha wystawa zabawek, choinek i ozdóbek choinkowych urządzona przez harcerzy bydgoskich pod protektoratem Koła Przyjaciół Harcerzy. Otwarcia wystawy dokonał w sobotę wiceprezydent miasta, przewodniczący KPH. dr. Chmielarski.

Z pośród stoisk drużynowych biorących udział w wystawie wyróżniają się stoiska: — „Siódemki" bydgoskiej, I druż. im. Staszica, oraz XVI druż. Morskiej. Eksponaty wystawione przez wymienione drużyny już na pierwszy rzut oka określają cel i dążenia danej drużyny. Tak więc. np. charakter krajoznawczy „Siódemki", zdradzają obrazy, fotografje i dyplomy zdobyte w rożnych częściach Polski, a nawet zagranicy; modele samolotów hydroplanów oraz naturalnej wielkości śmigło od samolotu wskazuje, że ideałem I drużyny im. Staszica jest lotnictwo, zaś efektowny model latarni morskiej, minjaturowa flota i pomysłowo wykonany z kawałków bursztynu model wioski rybackiej dowodzi niezbicie, że skłonności „Szesnatki" są wybitnie morskie.

Pozostałe drużyny szkolne i żeńskie wystawiły również moc ciekawych pomysłowo skonstruowanych eksponatów, których wyliczenie byłoby wprost niemożliwością. Powszechną uwagę zwiedzających wzbudzają pięknie ozdobione i oświetlone choinki, z których najładniejsza przybrana ludowemi ozdóbkami łowickiemi, została przed zamknięciem wystawy premjowana.

Wystawa jako całość przedstawiała się imponująco, dowodząc, że bydgoscy harcerze kształcą się wszechstronnie i samodzielnie.

Święto orląt morza

Uroczysty obchód w Szkole Morskiej w Gdyni

Wczoraj odbył się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, jako **W DNIU ŚWIĘTA SZKOŁY UROCZYSTY OBCHÓD** w obecności delegata p. ministra przemysłu i handlu, dyr. dep. morskiego **p. Hilchena.** W uroczystości tej wzięli poza gronem profesorskiem i uczniów Szkoły Morskiej wicekomisarz Rządu w Gdyni, p. **Bederski**, dyr. Urzędu Morskiego **Poznański**, dyr. P. P. „Żegluga Polska" **Rummel**, kmdr. — por. **Solski**, szef sztabu dowództwa floty, naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku p. **Jacynicz**, oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa gdyńskiego.

Uroczystą mszę św. odprawił w auli uczelni **ks. prob. Surman**, który przemówił następnie w słowach serdecznych i podniosłych do zgromadzonych uczniów szkoły.

Następnie dyr. dep. morskiego **Hilchen** z polecenia p. Ministra Przemysłu i Handlu w imieniu p. premjera Prystora udekorował **Złotym Krzyżem Zasługi kapitana żeglugi wielkiej Rynckiego** i po raz drugi bronzowym Krzyżem Zasługi bosmana **Kaletę** za zasługi położone dla rozwoju polskiej marynarki handlowej.

Po dekoracji **dyr. szkoły Adam Mohuczy** odczytał **sprawozdanie z działalności szkoły** w roku ub., poczem zaprosił wszystkich obecnych na **skromny obiad uczniowski.**

Podczas obiadu gorące i serdeczne przemówienie wygłosił dyr. dep. morskiego **p. Hilchen.** Powiedział on m. in.:

„Historja powtarza się. **Tysiącletnia walka o Bałtyk, jaką Polska toczy z najeźdźcą germańskim, trwa dalej.** Nie doceniano morza w przeszłości. Nie wolno nam powtarzać tego błędu. Jesteśmy **w okresie rozstrzygającym.** Bez walki czy to orężnej czy też walki pracy, szarej, codziennej pracy, tego **kawałka ziemi nie utrzymamy. Sytuacja jest groźna.** Wszyscy, którzy tutaj na wybrzeżu pracujemy dla przyszłości Polski na morzu, powinniśmy pamiętać, że **stoimy na wysuniętym posterunku Rzplitej.** Im więcej dołożymy starań, aby nasza praca codzienna była dobrze wykonana, tem więcej przyczynimy się do ostatecznego naszego zwycięstwa. **Wszystkim pracownikom morza w Gdyni i na wybrzeżu przypadł zaszczytny obowiązek obrony niepodległości kraju w tem miejscu, gdzie ona najbardziej zagrożona.**"

Następnie w imieniu m. Gdyni złożył Szkole Morskiej serdeczne życzenia wicekomisarz Rządu **p. Bederski.**

W zakończeniu dyr. Szkoły **Mohuczy** podziękował wszystkim obecnym za zainteresowanie, jakiem darzą Szkołę i zaprosił ich do wzięcia podobnie gremjalnego udziału w święcie Szkoły w roku przyszłym.

Imponująca akademja śląska w Podgórzu

zorganizowana przez Związek Strzelecki

Staraniem Związku Strzeleckiego w Podgórzu odbyła się w ub. niedzielę w hotelu Centralnym uroczysta akademja „Miesiąca Śląska", która nabrała cech *manifestacji narodowej przeciwko zakusom zachłanności niemieckiej na ziemie śląskie.* Akademję zaszczycili swoją obecnością *ks. prob. Domachowski, pp. burm. Stamirowski, prezes powiatowy Kazimierz Chorąży, dr. Białopolski i wielu innych zasłużonych na polu społecznem działaczy.* — Udział wzięli również przedstawiciele wojska *z p. por. Kucharskim* na czele O zdrowej myśli, kiełkującej w społeczeństwie podgórskim świadczy fakt przepełnionej po brzegi sali, — która żywo współczuła naszym braciom ciemiężonym na Opolszczyźnie. Podkreślić należy to, że *zorganizowaniem tak wzniosłej akademji zajął się* wobec bierności miejscowego koła ZOKZ. właśnie *Związek Strzelecki, który pracuje i zawsze pracować będzie nad obroną zagrożonych interesów narodowych.*

Akademję zagaił p. burm. *Stamirowski okrzykiem na cześć ludu śląskiego. Ukazanie* się na scenie prezesa Związku ob. Szpicy przywitano burzą oklasków. Ob. Szpica wezwał do powstania z miejsc ku uczczeniu pamięci poległych powstańców śląskich. Ob. Magiera odczytał rotę ślązaków oraz zadeklamował doskonale wyjątek z „Nocy listopadowej". — Referat ob. prezeski *Szymańskiej,* opracowany starannie i na podstawie źródeł historycznych, spotkał się z ogólnem uznaniem i wykazał odwieczne nasze prawa do Śląska. — Z czynnych członków Związku wystąpił obyw. Albin Kowalski z deklamacją „Na piastowskim Śląsku".

O łączności Strzelca z wojskiem świadczy wystąpienie dwukrotne solowym śpiewem kanoniera *Dąbrowskiego* z d. pom. art. Doskonały głos kan. Dąbrowskiego, wychowanka Teatru lubelskiego, został nagrodzony żywiołowemi oklaskami widowni. Technicznie dobrze wykonany akompanjament urzędniczki pocztowej p. Zielińskiej dopełnił całości. Następnie zadeklamowała obyw. Piątkówna wiersz „Na górnośląskiej ziemi".

Żywy obraz projektowany przez ob. ppor. Cz. Deutscha i zast. Kom. Fr. Kowalskiego, przy cennych wskazówkach p. Felchnerowskiego, wypadł nadspodziewanie. Symbol górnictwa, wskrzeszenia wolności, upadku teutońskiej przemocy i porywu młodzieży do broni wywarł na widzach głębokie wrażenie.

W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: *Obywatelstwo miasta Podgórza zebrane w ilości około 800 osób na akademji „Miesiąca Śląska" jednogłośnie uchwala: Zasyłamy naszym braciom ciemiężonym na Opolszczyźnie z serca płynące życzenia, by wytrwali na swej ciężkiej placówce. Ślubujemy solennie walczyć o ich wyzwolenie oraz o przyłączenie do Macierzy tak nam dopomóż Bóg.* Na zakończenie odśpiewano Rotę

Chełmża

— Za kozę — będzie koza. Grzywacz Jan z Firlusa, przyjaciel zwierząt, nie mógł spokojnie patrzeć na kozę robotnika kolejowego Wierzchowskiego. Po długim namyśle doszedł do przekonania, że on powinień być właścicielem tego niewinnego bydlęcia. Jak pomyślał tak zrobił, koza zginęła, a przyjaciel zwierząt znalazł się przed kratkami sądowymi.

— Dobrze jest pracować i być bezrobotnym. Cyrankowski Alojzy pomimo to, iż pracował pozazdrościł bezrobotnym otrzymywanych co tydzień zasiłków. — Dla mnie to mucha — powiedział do siebie i rozpoczął chodzić do kontroli Funduszu Bezrob. meldując się jako bezrobotny. W ten sposób pracując był jednocześnie bezrobotnym i z tego tytułu udało mu się pobrać z Funduszu Bezrobocia 92 zł. 18 gr.

Programy radjowe

Czwartek 10 grudnia.

Warszawa. 12,15 „Na marginesie polskiej polityki zbożowej" wygł. inż. Konstanty Zebrowski. 12,35 10-ty koncert szkolny z Filhm. warsz. 14,50 Muzyka. 15,15 Komunikat LOPP 15,25 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 15,50 Program dla dzieci starszych: a Opowiadanie Marji Radziwiłłowiczowej: — „Jak się bawią mali Japończycy", b) Dr. Marjan Stępowski wygłosi feljeton pt.: „Świat bez złota". 16,20 Lekcja języka francuskiego 16,40 Płyty gramofonowe. 17,10 Odczyt z Krakowa. 17,35 Koncert solistów. 19,15 Skrzynka rolnicza — koresp. bież. omówi inż. Wacław Tarkowski. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy 20,00 Feljeton pt. „Jadą ułani" wygł. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszewski. 20,15 Muzyka lekka. 21,25 Słuchowisko. 22,15 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteorologicznego i kom. policyjny. 22,20 Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Dnia 4 grudnia r. b. zakończył żywot doczesny

ś. p.

Dr. BOLESŁAW BRODNICKI

Ziemianin z Wielkiej Koludy

Już od chwili odrodzenia naszej Ojczyzny śp. Zmarły bierze najszczerszy udział w życiu społecznem powiatu inowrocławskiego. Wszedłwszy 31 grudnia 1918 r. do Wydziału Powiatowego pozostaje w nim do roku 1926. Sejmik Powiatowy zaliczał Go do swych członków przez przeciąg dwóch kadencyj. Pozatem śp. Zmarły był członkiem różnych komisyj a ostatnio członkiem Sejmiku Wojewódzkiego i Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności.

Wielkością ducha i serca oraz głęboką Swą wiedzą śp. Zmarły umiał zjednać Sobie głęboki szacunek i szczere uznanie wszystkich warstw społeczeństwa. Zasługi położone około naszego powiatu stawiają Go w szeregu jego najzasłużeńszych obywateli.

Niechaj ta ziemia kujawska, którą tak ukochał i dla której tyle poniósł, lekką Mu będzie!

Starosta — Wydział Powiatowy — Kom. Kasa Oszczędności Pow. Inowrocław

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i codziennie! Doskonały. 100 proc. dźwiękowiec czeski **„Podpory sportu"** (Król szwejków) W roli gł. HUGO GAAS rywal Buriana. Ponadto nadpr.

TORUN DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Ostatnie dwa dni! Najwybitniejszy dźwiękowiec świata! **„Wesoły Porucznik"** W roli tytułowej: **Maurice Chevalier.** Muzyka Oskara Straussa. Reżyserja Ernesta Lubicza twórcy „Parady Miłości". Ponadto nadprogram.

Dnia 7 grudnia 1931 r. zmarła po długich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, jedyna córka i siostra

ś. p.

Mirosława Siudzianka

w wieku lat 17.

o czem donoszą strapieni

Rodzice i brat.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Mostowej 9, w czwartek, dnia 10 grudnia 31 r. o godz. 2-ej po południu.

Toruń, dnia 7 grudnia 1931 r.

Władysław Siuda z rodziną.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 10 bm. o godz. 9 sprzedam przy ul. Marcinkowskiego 11 st. n. za natychmiastową zapłatą: jedno biurko.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 9. 12. 31. o godz. 13 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Dworcowej w f-ie Hartwig: 7 lamp, garderobiarkę, łóżko, większą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regałów,10 stołów, 9 foteli, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, pianino, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, bibljotekę, kanapę, 3 obrazy i inne drobne.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 10 bm. o godz. 10,30 sprzedawać będę przy ul. Dworcowej 52 n. n. za natychmiastową zapłatą: większą ilość bluzek damskich, poranników, fartuchów, spódniczek, sukienek dziecięcych, pantalonów, koszul męskich, swetrów, ubranka chłopięce, koszul męskich wierzchnich, partję płótna białego, barchanu, batystu, popeliny, szewiotu, muślinu, inletu, materjału ręcznikowego, rękawiczek, pończoch, skarpetki, koronki, czapki dziecięce, szale, krawatki, nici, guziki, 2 regały, 2 lustra, chodnik, jeden kontuar.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Z dniem 1 grudnia b. r. przeniosłem moją kancelarję adwokacką w Bydgoszczy na ulicę MOSTOWĄ nr. 3, telefon 155.

Wacław Świtalski

2892 *adwokat.*

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 10 bm. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Lipowej 3 st. n. za natychmiastową zapłatą: kanapę, lustro w żółtej ramie.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Osiedliłam się w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 35 (dawniej Nr. 18)

Dr. med. Helena Jabłonowska

specjalistka chorób płucnych, b. ordynator Sanatorjum w Ludwikowie, b. dyrektor Sanatorjum w Supraślu

Przyjmuje od 9—12 i 3—6 2883

RAZ spróbować znaczy **ARACZEWSKIEGO KAWĘ** stale kupować. 2495

Śledzie tłuste i smaczne 7, 8 i 11 sztuk za 1,00 zł. poleca **Jan Gerszewski** Prosta. 2845

Łożyska kulkowe **Neumann i Knitter** Bydgoszcz — Stary Rynek Tel. 141 2088

Od 30 lat znane są

Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego (wynalazcy) przeciw:

astmie, gruźlicy i suchotom.

Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej i różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokluszu i t. p. chorobom.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. 2652

Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko

Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Sliwańskiego, Łódź, Brzezińska 33.

Kupię **barak** żelazny falistej blachy używany Adres w Admin. „Gazety Morskiej", Gdynia.

Łamacz kamienia używany kupię. Adres w admin. „Gazety Morskiej" Gdynia.

Mundury Szasery Płaszcze Ubrania Futra z materjałów własnych i powierzonych wykonuje **B. DOLIWA** 1139 **TORUŃ** Dwór Artusa. Tel. 43 P.P. Oficerowie Urzędnicy specjalne warunki.

Książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Grudziądz unieważniam. Bronisław Kolck. 2844

Zanim 2775 kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. **„Okazjopol"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 w podwórzu.

Z powodu choroby sprzedam dom w Grudziądzu z składem, dużym ogrodem, wolne 3 pokojowe mieszkanie. — Roczny dochód 5,000 i ogród. Cena okazyjna. Wpłaty 25,000 reszta na dłuższy czas. Płoszyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27 (Gr. 368

Zginął jamnik bronz. młody, wabi się „Bobuś" odprowadzić za wynagrodzeniem Konopnickiej 25 m. 6

Wychowawca lub wychowawczyni możliwie z muzyką potrzebny od zaraz lub od 1. stycznia na wieś (Pomorze) do 5-letniego chłopca. Zgłoszenia dla solidnych i z referencjami reflektantów z podaniem warunków i odpisami świadectw pod R. S. „Dzień Pomorski"

Oddam 30 morgowe gospodarstwo w dzierżawę blisko Grudziądza. Płoszyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27 (Gr. 369)

Poszukuję 3000 złotych na 6 miesięcy do jednego roku, na hipotekę domu handlowego, płacę 20%. — Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" pod „J. W."

Pięknym podarkiem gwiazdkowym

będzie

Księga Pamiątkowa

Dziesięciolecia Pomorza

w pięknej płóciennej oprawie, złotem wytłaczanemi napisami w dużym formacie 24 x 34 cm.

Obejmuje: 544 stronnic druku w czem 436 ilustracyj z życia Pomorza w ostatnich dziesięciu latach.

Cena za egzemplarz tylko 20.- złotych.

Wysyłkę po uprzedniem wpłaceniu gotówki na rach. czekowy w P.K.O. Poznań 204.461 lub za pobraniem poczt. uskutecznia

Pomorska Drukarnia Rolnicza T. A. Toruń

P. P. urzędnikom i wojskowym n a r a t y!

Zamówienia przyjmują upoważnieni przedstawiciele!

Elegancko szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Materace sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych **Józef Bobkiewicz Bydgoszcz,** Kowalska 4. przy Placu Jagiełły. 1735

TANIO! **Szale wełniane jedwabne** i mieszane w wielkim wyborze **B. Wilamowski** 2830 **Toruń** 28 ul. Żeglarska 28

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 10 grudnia 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę w Szynwałdzie o godz. 11,30 przed oberżą: 1 cielę, 3 świnie, 4 gęsi; u p. A. Szpittera w Łasince o godz. 13: 12 krów; w Pleszewie o godz. 14 u p. Ebnötera: 2 świnie.

Gr. 1015. Egzekutor.

Modną jadalnię i sypialnię jak nowe tanio na sprzedaż. Św. Jerzego 3.

Dr. med. Edmund Sągajłło specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych **wznowił przyjęcia od 4—6 godziny Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 1 Telefon nr. 241** 637

Futra najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

WINA WÓDKI LIKIERY krajowe i zagraniczne **Fr. Kłopocki** Toruń, Szeroka 25, telef. 50

„MIMOZA" pierwszorzędny **gabinet kosmetyki paryskiej.** Stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej zniszczonej cery. **Manicure** wykonuje **rutynowana manicurzystka.** Długotrwałe przyciemnianie brwi, rzęs i **wąsów.** Przyjęcia dla Panów codziennie od 5—6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne. **Toruń, Szeroka 37.** II. piętro.

Pianina znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty **O. Majewski** fabr. pianin 2518 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7. Tel. 1892. Oferty na żądanie

---

Szkoła tańców **Werny** wyucza tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 11 grudnia Żeglarska 10 I p. 2859

Ohra HAUPTSTRASSE 14. Jan Zakrzewski, dentysta Godziny przyjęć 9—1 i od 3—6. 2863

Okazja niebywała! **SALONIK mahoniowy** jak nowy tanio na sprzedaż Św. Jerzego 3.

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Prakseda v. Mallak wydany przez miasto Kartuzy unieważniam.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej **„Rozwiedźmy się"** Komedja w aktach W. Sardou.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„Aurelciu nie rób tego"** Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej **„Rozwiedźmy się"** Komedja w 3 aktach W. Sardou.

W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 20-tej **Rozwiedźmy się** Komedja w 3 aktach W. Sardou.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Przed konferencją rolniczą w Sofji

Wywiad z p. min. rolnictwa Janta-Połczyńskim

Doroczna konferencja ministrów rolnictwa rozpocznie się dnia 10 bm. w Sofji.

Obrady konferencji zasługują w chwili obecnej na szczególną uwagę, gdyż eksport państw rolniczych został zahamowany przez liczne przepisy reglamentacyjne, ustanowione przez szereg państw importerskich.

W związku z wyjazdem *p. ministra Połczyńskiego* na obrady kierowników polityki gospodarczej państw Bloku Agrarnego Środkowej i Wschodniej Europy w Sofji, p. minister w wywiadzie oświadczył m. in. co następuje:

„Konferencja Warszawska z 1930 roku która była zapoczątkowaniem współpracy 8 miu państw rolniczych, oraz zebrania ekspertów Bloku w Białogrodzie i Bukareszcie, nadały tej współpracy pewne formy organizacyjne. Jako stały organ porozumiewawczy powstał Komitet Studjów Bloku, a coroczny zjazd kierowników polityki gospodarczej wspomnianych państw ma zastanawiać się nad osiągniętemi rezultatami tej współpracy, oraz dawać zasadnicze wytyczne przyszłej działalności. — *Obecny zjazd pierwszy od czasu założenia Bloku*, winien w obu kierunkach wytworzyć praktyczną podstawę dla dalszej naszej akcji.

Blok odegrał dużą rolę jako czynnik, wyrażający potrzeby i wolę państw rolniczych *na terenie gospodarczej współpracy międzynarodowej, gdzie dotychczas interesy rolnicze stały tak często na drugim planie*. Teraz wszyscy znają dokładnie nasz *punkt widzenia* w zakresie różnych doniosłych zagadnień. Takie skonsolidowanie opinji, to krok może wstępny, ale *bardzo ważny*, tembardziej, że jest on wyrazem nie przypadkowego zbiegu poglądów lecz wynikiem wspólności interesów państw rolniczych.

Nadchodzi już chwila, by *solidarność państw Bloku* wykazała się w zakresie *bezpośredniej kolaboracji*. Organizacja zbytu produkcji na rynku wewnętrznym w poszczególnych państwach Bloku poczyniła już znaczne postępy. Można więc teraz zastanowić się nad analogicznemi środkami dotyczącemi porządkowania ich eksportu tak, by tą drogą dojść do *sharmonizowania indywidualnych interesów objętych porozumieniem krajów*.

Audjencje u p. Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski przyjął w poniedziałek na audjencji: delegację ludności powiatu gniewskiego w składzie księdza prałata Działowskiego, p. burmistrza Golnika, oraz pp. Czyszewskiego i Błażka w związku z zamierzoną likwidacją powiatu gniewskiego, delegację Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w składzie pp. Józefa Wiśniewskiego, Franciszka Krykanta i Ludwika Górnego, proszącą p. Wojewodę o poparcie zamierzeń ich Związku, pp. Czajkowskiego i Parszewskiego, ziemian z powiatu świeckiego w sprawie kredytów rolnych, ks. prob. Kłopockiego z Niedamowa, powiatu kościerskiego w sprawie budowy kościoła w Niedamowie, p. inż. Rafała Mierzwińskiego, dyr. Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce w związku ze zjazdem w Świeciu, p. Krupińskiego, przedstawiciela PAT z Torunia i delegację Koła Artystów toruńskich w osobach pp. inż. Małkowskiego i inż. Ulatowskiego.

Oficjalne wizyty złożyli w tym dniu panu Wojewodzie: Prezes Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku p. inż. Dobrzycki, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor, prezes Okręgowego Urzędu Ziemsk., p. inż. Strzeszewski, p. Jan Olech, kierownik wojew. ZOKZ.

Pozatem odbył p. Wojewoda konferencje z naczelnikiem Wydziału Ministerstwa Rolnictwa p. inż. Edwardem Bairdem, oraz w godzinach popołudniowych z pp. starostami: kościerskim Malanowskim, chojnickim dr. Zalewskim, gniewskim Weissem, świeckim Kowalskim i toruńskim dr. Bogoczem w sprawie całokształtu zagadnień administracyjnych.

Studenci chińscy terroryzują rząd

Chcą wpłynąć na bieg wypadków w Mandżurji

Nankin, 9. 12. (PAT.). Grupa, złożona ze 180 studentów chińskich opanowała dworzec nankiński, steroryzowała mechanika pociągu i kazała się wieźć, rozwijając jaknajwiększą szybkość w stronę Szanghaju, przyczem z trudem udało się uniknąć katastrofy kolejowej.

To wystąpienie studentów jest jednem z wielu, jakie miały miejsca w Nankinie, Pekinie i Szanghaju, jako wyraz pragnienia młodzieży chińskiej zwrócenia uwagi świata na konflikt chińsko-japoński. Kampanja ta jest dobrze zorganizowana i zmierza prawdopodobnie do zdyskredytowania rządu narodowego i dymisji rządu Czang-Kai-Szeka.

W Szanghaju studenci rozpoczęli wczoraj strajk, domagając się natychmiastowego wysłania wojsk do Mandżurji. W Nankinie studenci projektują szereg napadów na różne gmachy, m. in. na siedzibę ministra finansów, ministra spraw zagr. i na siedzibę Kuomintangu. Posterunki policyjne przed konsulatem japońskim zostały wzmocnione. Tymczasem do poważniejszych zajść nie doszło. Władze są jednak zdania, że opanowanie ruchu studenckiego przedstawia duże trudności.

Paryż, 9. 12. (PAT.). Komitet redakcyjny, jak przypuszczają, osiągnął porozumienie z dr. Sze co do punktów zasadniczych. Jeżeli nadejdzie zawiadomienie o zgodzie rządu japońskiego, wczoraj jeszcze miało odbyć się posiedzenie komitetu 12-tu, na którem ustalony zostałby porządek dzienny ostatniego posiedzenia, zamykającego kwestję, które odbyłoby się w dniu dzisiejszym. Należy przypuszczać, że Rada Ligi Narodów wyrzekła się projektu utworzenia pasa neutralnego na skutek wielkich trudności, z którymi spotkano się.

Hjena żerująca na nędzy ludzkiej

(o) Warszawa 9. 12. (tel. wł.) Pejsachem Szopą, o którym niewiadomo było, czem się trudnił, zaintersowała się w ostatnim czasie policja i poczęła go obserwować. Okazało się że czerpał on *dochody z niezwykłego procederu*. Zwracał się on do matek, obarczonych liczną rodziną, proponując, że *jedno z dzieci może umieścić w przytułku*. Matki, mając zaufanie do Szopy *oddawały mu dzieci*.

Szopa zgłaszał się wówczas do najbliższego posterunkowego, oświadczając, iż *znalazł zabłąkane dziecko*. Dziecko odsyłano następnie do przytułku. *Za umieszczenie dziecka Szopa pobierał od matek po 100 zł.*

Szopę, który w listopadzie umieścił w ten sposób w przytułkach sześcioro dzieci, policja zaaresztowała.

Wspólnie postanowili odebrać sobie życie

by grobowym węzłem złączyć się po wieczne czasy

Czasem trzymają się Amora psotnika i bałamuta figle zgoła nieprzystojne. Porazi strzałami dwoje istot, których stosunki rodzinne, majątkowe i społeczne najmniej sprzyjają skojarzeniu się „węzłem dozgonnym", jak to się w pierwszem i najgorętszem stadjum choroby miłosnej zwykle mawia, postanawia, zaklina i przysięga.

Zewnętrzne te znamiona, stojące na przeszkodzie normalnemu rozwojowi choroby, kończącej się zwyczajnie mniej lub więcej nieszczęśliwem małżeństwem czy wątpliwej wartości ale za to o niewątpliwych skutkach zadatkiem na szczęście małżeńskie — powodują przedwczesne przesilenie, nierzadko o niebywale tragicznych i smutnych rezultatach zwłaszcza dla pacjentów przewrażliwionych i nerwow przesubtelnionych.

Takiż nieoczekiwany obrót przybrała choroba miłosna, jakie uległ zamieszkały w Bydgoszczy niejaki Gerhard Herold, który dla wielu powodów stracił zupełnie nadzieję poślubienia narzeczonej swej p. Marty Kolbówny — przebywającej stale u rodziców swych w Nakle.

Perspektywa stracenia na zawsze ukochanej i myśl, że uszczęśliwi sobą innego — przyprawiały zakochanego młodzieńca o gehennę bólu i rozpaczy. W wypadkach takich ogarnia człeka o pełni sił żywotnych najskrajniejsza determinacja, podsuwająca sugestywnie „najłatwiejsze" rozwiązanie węzła gordyjskiego — WSPÓLNĄ ŚMIERĆ. Imał się więc tej „zbawiennej" deski ratunku i nieszczęsny Herold. Wyjechawszy do Nakła, zdołał przekonać swą narzeczoną o konieczności wspólneg rozstania się z niedoskonałym tym światem i złączenia się tym sposobem węzłem grobowym po wieczne czasy. Ludzie zakochani odznaczają się silną inklinacją do diapazonowania, podświadomie teatralizują, wyolbrzymiają najdrobniejsze nawet przeciwności, to też nic dziw — iż żadne z nieszczęśliwie zakochanych nie zdobyło się na odrobinę rozwagi.

W lasku samostrzelskim za Nakłem rozegrało się onegdaj ponure misterjum miłosnej śmierci czy śmiertelnej miłości. Herold dobywszy z kieszeni brzytwy począł przecinać żyły u rąk ukochanej, poddającej się dobrowolnej tej operacji z podziwu godną odwagą. Szczera miłość ku narzeczonej i obawa narażenia jej na zbyt dotkliwy ból fizyczny nie pozwoliły desperatowi na przeprowadzenie zabiegu bądź co bądź chirurgicznego. Przeciął więc jej tylko skórę, zadawalając się ukazaniem się krwi, którą mylnie „wziął" za żylną, sobie natomiast z całą bezwzględnością wpakował ostrze brzytwy w przeguby obu rąk, masakrując je niesamowicie.

Z kolei oboje złączywszy krwawiące ręce przykucnęli w oczekiwaniu śmierci pod drzewem, za którem skrył się Amor, z przerażeniem w oczach przypatrując się skutkom nierozważnych swych figlów.

Herold w krótkim czasie na skutek silnej utraty krwi traci przytomność. Kolbówna teraz dopiero zaczyna zdawać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej się z narzeczonym swym znalazła. Romantyzm bierze w łeb, zwycięża zdrowy instynkt samozachowawczy. Ujrzawszy śmiertelnie bladego i nieprzytomnego narzeczonego, porywa się z miejsca i w panicznym strachu przed śmiercią, która i ją o „poprzecinanych" żyłach czeka mknie bez tchu do miasta i dobiegłszy pierwszej zagrody, alarmuje właściciela jej gospodarza Langego.

Dalszy ciąg miłosnej tej tragedji zwykły. Oboje znaleźli się w szpitalu w Nakle. Jej opatrzono powierzchowne okaleczenia skóry, z nim — gorzej. Rany zbyt poważne, upływ krwi zbyt duży, by zamach samobójczy nie pozostawił śladów na całe życie, o ile żyć będzie. Lekarze nie tracą nadziei.

Delegat z Moskwy

autentyczny wysłannik III. Międzynarodówki w rękach policji warszawskiej

Jak już swego czasu donosiliśmy, w ub. miesiącu policja aresztowała komunistę Moszkę Zielonego, który w Warszawie wydawał olbrzymie sumy na hulanki. Zielonego zatrzymano wówczas w jednym z nocnych dancingów. Zaaresztowany złożył niezmiernie rewelacyjne zeznanie i m. in. wydał hasło partji dla delegata trzeciej międzynarodówki, z którym miał się spotkać właśnie wczoraj na pl. Unji Lubelskiej.

Zielony podał szczegółowy rysopis owego delegata, dodając, że według umowy będzie on trzymał jedną z gazet warszawskich tytułem odwróconym do góry.

Wczoraj o umówionej godzinie na pl. Unji Lubelskiej przybył wywiadowca policji politycznej, zobaczył owego osobnika z gazetą w ręku, podszedł do niego, powiedział hasło. Obaj zawiązali rozmowę, następnie udali się do cukierni Rzymskiej na rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, skąd po wyjściu zatrzymani zostali przez oczekujących na ulicy policjantów.

Nieznajomego odprowadzono do policji politycznej, poddano go rewizji osobistej. Znaleziono przy nim fałszywy paszport na nazwisko Aleksandra Dobrzeleckiego z Chełma, za jakiego początkowo się podawał. Ponadto ujawniono przy nim 1100 dolarów amerykańskich, 370 funtów sterl., 1000 guldenów gdańskich i kilkaset złotych w walucie polskiej.

Aresztowany Dobrzelecki okazał się autentycznym delegatem trzeciej międzynarodówki, przybyłym z Moskwy, Pawłem Sińczowem.

Osadzony został w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3,— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł